

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIĘDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93. TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI

Kraków, czwartek, 13 lipca 1939

Nr 191

Zachód - Sowiety - Polska

Rokowania moskiewskie przewlekają się z dnia na dzień i nic nie zapowiada, by zbliżały się one do rychłego końca. Pojawiają się nawet pogłoski o zerwaniu rokowań z powodu niemożności dojścia do porozumienia. Otóż jeśli nawet pogłoski te się nie sprawdzą, to wydaje się prawdopodobne, że zamiast projektowanego szerokiego paktu wzajemnej pomocy, zawarty zostanie jedynie zwykły, wąski sojusz wojskowy. Sprawa odpowiedzialności za dotychczasowe niepowodzenia misji Strang'a też została ustalona. Winne są Sowiety, dążące z jednej strony do zbyt kazuistycznego wysubtelnienia i rozbudowania formuł prawnych paktu, z drugiej zaś wysuwające coraz nowe i coraz większe żądania.

Opinia angielska i francuska (dziś dużo bardziej niż nasza zniecierpliwione sowieckimi targami), oczekiwały, że pakt zostanie podpisany szybko i bez trudności, że do tworzącej się spontanicznie zapory bezpieczeństwa Rosja przystąpi z pełną dobrą wolą, wolą, jeśli nie ratowania pokoju Europy, to przynajmniej powstrzymania niemieckiego imperializmu. Te oczekiwania, oparte na naiwnych złudzeniach, że ta Rosja, bolszewicka i proletariacka, jest przecież też jakoś państwem demokratycznym, skąd wynika, że wystąpi przeciw agresji faszystowskiej, te oczekiwania również okazały się złudzeniami.

PRZYCZYNY SOWIECKIEGO KUNKTATORSTWA.

Jakież są teraz głębsze motywy postępowania Sowietów? Otóż są tu dwie alternatywy: pierwsza — Sowiety czujące się w sytuacji uprzywilejowanej (Rosja nie jest przez Hitlera bezpośrednio zagrożona, natomiast Zachodowi zależy, bardzo zależy na sojuszu), usiłują tę sytuację jak najbardziej wykorzystać, pozyskując dla siebie daleko idące koncesje; druga możliwość — Sowiety nie chcą podpisać paktu, przewlekają rokowania (bo i po cóż brać na siebie ciężar odpowiedzialności, choćby tylko moralnej, za zerwanie rokowań) i czekają na wybuch wojny. A wtedy znowu: albo Sowiety przystąpią do frontu państw, powiedzmy, demokratycznych, ale na jeszcze korzystniejszych niż dziś warunkach, albo zachowają neutralność. I nie jest to bynajmniej tylko jedna z paru logicznych, teoretycznych możliwości. Dla Sowietów — ich neutralność w wojnie światowej może być z wielu względów bardzo pociągająca. Bo jakkolwiek imperializm niemiecki ma swoje ostrza geopolityczne skierowane przeciw Sowietom — a mianowicie dążenie do panowania na Bałtyku i pochód na Ukrainę, to jednak w obecnym układzie sił, front demokratyczny bez Rosji jest dostatecznie silny, by przeszkodzić realizacji owych antysowieckich dążeń niemieckich, a zarazem dostatecznie słaby, by nie móc pokonać przeciwnika w wojnie krótkiej, w wojnie błyskawicznej. A o to właśnie chodzi. Europa krwawiąca się i wyczerpująca w długiej, może i paroletniej wojnie, i Sowiety niezaangażowane w tej wojnie, z wojnymi rękami dla prowadzenia podziemnej roboty Kominternu, czyż można sobie wyobrazić lepsze warunki dla przygotowania wszechświatowej rewolucji komunistycznej?

CZEGO ZACHÓD NIE ROZUMIE.

Otóż z tych rzeczy Zachód nie zdaje sobie dostatecznie jasno sprawy. W Londynie i Pa-

ryżu nie widać, że Sowietom nie tylko, że nie zależy na pokoju, ale że być może, zależy im na wojnie. Zachód przecenia Sowiety. Zapomina, że w Sowietach na wypadek wojny mogą powstać ogromne a nieprzewidziane trudności wewnętrzne, że mogą podnieść głowę opozycje socjalne i narodowościowe, że może przyjść do „kontrrewolucji“. Zapomina, że na wypadek wojny Sowiety są sojusznikiem o dość problematycznej wartości militarnej. Wszak Polska ani Rumunia nie chcą nawet słyszeć o przemarszu żołnierzy światowej Rewolucji, flota sowiecka — to nie jest bardzo dużo, materiał wojenny — doświadczenie hiszpańskie wykazały, że nie najlepszy, no i wreszcie — to może najważniejsze — surowce. Ale surowce to jest bardzo dużo i nie tak bardzo dużo: wszak jeśli chodzi o surowce, to prócz Rosji, są jeszcze obie Ameryki, jest imperium brytyjskie.

Czy więc należy wnosić, że te starania o sojusz z Sowietami są niepotrzebne? Oczywiście nie podobnego, sojusz ten jest ważny przede wszystkim nie na wypadek wojny, ale na wypadek pokoju. O to właśnie chodzi. Włączenie Rosji do europejskiej zapory bezpieczeństwa, zwiększa ogromnie szanse pokoju, sprowadza możliwość wojny do absurdu. A zatem sfinalizowanie rokowań moskiewskich, choćby tylko doprowadziło do zapewnienia życzliwej neutralności Sowietów będzie wydarzeniem bardzo pożytecznym. Ale trzeba, by Zachód Sowietów nie przeceniał ponad ich wartość rzeczywistą, by

widzieli, że Zachodowi na nich tak bardzo nie zależy.

POLSKA PRZED SOWIETAMI.

Trzeba natomiast, by Zachód docenił znaczenie Polski. Stosunki polsko-francusko-angielskie, po tylu mowach i deklaracjach, są zupełnie jasne i nie pozostawiają żadnych wątpliwości i niedomówień. Ale Zachód nie docenia siły Polski, siłę Rosji mierzy kilometrami kwadratowymi powierzchni i liczbą ludności, nie uwzględniając tego, że Polska ma wspaniałą armię, rozbudowywaną systematycznie od szeregu lat, armię której wodzowie nie byli rozstrzelani za „kontrrewolucyjną działalność“, że Polska ma jeszcze wspanialszą wolę wojny i wolę zwycięstwa. I że z tych dwóch rzeczy, żadnej nie ma w Sowietach.

I jeżeli Zachód sądzi, że podstawą frontu pokoju winien być trójkąt Londyn—Paryż—Moskwa, a nie Londyn—Paryż—Warszawa, jak jest naprawdę, jeśli ciągle jeszcze podnoszą się głosy, że utrzymanie pokoju bez Sowietów jest niemożliwe, to ten Zachód mogą w najbliższym czasie spotkać duże rozczarowania. Rozczarowania, o tyle niepotrzebne, że niedojście do skutku paktu z Sowietami, nie będzie jeszcze żadnym nieszczęściem. Choćby dlatego, że wtedy Londyn i Paryż, docenią znaczenie swego jedyne-go prawdziwego sojusznika na wschodzie, jakim jest Polska. Zapowiedź szerokiego paktu angielsko-polskiego zdaje się wskazywać, że ta zmiana jest bliska. J. T.

Koniec „niepodległej“ Słowacji?!

Słowacy pragną przyłączenia do Polski

Kraków, 12. VII. Praski Korespondent jednego z dzienników katowickich podaje wiadomości, które brzmią wprost sensacyjnie. Mianowicie w praskich kołach politycznych liczą się z mającą niebawem nastąpić aneksją Słowacji. Dotychczasowa nominalna niepodległość Słowacji ma być zniesiona i utworzony protektorat na wzór Czech i Moraw. Oznaki takich planów zawarte są w artykule „Zeit“, w którym dowodzi się, że w Słowacji oznacza się silny opór przeciw wpływom niemieckim i rząd bratysławski nie może prowadzić „właściwej“ polityki, bo udaremniając mu to elementy opozycyjne.

Znamienne jest, że

Niemcy odebrali ostatnio Słowakom całą artylerię, odziedziczoną po armii czeskiej.

Tylko karabiny pozostawiono w rękach słowackich.

Faktem jest, że niezadowolone przeciwko Niemcom na Słowacznynie osiągnęło napięcie nie o wiele mniejsze, jak w „Protektoracie“.

Ilustrującym nastroje polityczne społeczeństwa jest rozpowszechniany w kraju druk nielegalny, w którym anonimowi autorzy, potępiają w ostrych słowach zdradę Tisy, Durczańskiego i Macha. Z wywodów ulotki wynikać ma, że na tajnym posiedzeniu sejmu słowackiego, który

uchwalił przyjęcie protektoratu Hitlera,

czterdzieści procent głosów z Sidorem na czele padło za połączeniem z Polską.

czterdzieści pięć procent za związkim z Czechami, a tylko niepełnych piętnaście procent za oddaniem się w opiekę Niemcom. Za autonomicznym rozwiązaniem w ramach państwa węgierskiego, padły zaledwie trzy głosy.

Polacy pokonali niezdo- bity szczyt w Himalajach

Warszawa, 12. VII. (PAT). Polska Agencja Telegraficzna otrzymała dziś telegram od kierownika pierwszej polskiej wyprawy w Himalaje inż. A. Karpińskiego, wysłany z Almora (Indie Północne). Telegram zawiadamia, że uczestnicy polskiej wyprawy dnia 2 lipca zdobyli szczyt Nanda Devi wschodni (7430 m), najwyższy z niezdo- bitych dotychczas szczytów w Himalajach Gahrwalu. Zdoby- bycie tego szczytu było celem tegorocznej wyprawy.

„Neutralność Ameryki to igranie z ogniem!”

Waszyngton, 12. VII. (PAT). Komisja zagraniczna izby reprezentantów większością 12 głosów przeciwko 11 uchwaliła odroczyć dyskusję nad projektem ustawy o neutralności Stanów Zjedn. do następnej sesji kongresu.

Waszyngton, 12. VII. (PAT). Wczorajsza decyzja senackiej komisji spraw zagranicznych odroczenia debaty nad rewizją ustawy o neutralności do przyszłej sesji kongresu, nie przesądza jeszcze sprawy przeprowadzenia rewizji jeszcze w ciągu bieżącej sesji. Zgodnie z zapowiedzią sekretarza stanu Hulla, ze strony Białego Domu podjęte zostaną energiczne kroki celem przeprowadzenia ustawy o rewizji, niezależnie od decyzji komisji. Koła rządowe liczyć mogą na co najmniej 40 głosów w senacie, co pozwoliłoby na przejście do porządku nad głosami opozycji.

Wczorajsze postanowienie komisji, podjęte pod wpływem kół opozycyjnych, nazywane

jest w kołach rządowych niebezpiecznym igraniem z ogniem w obliczu sytuacji europejskiej.

Sekretarz stanu Hull przypomniał wczoraj na konferencji prasowej sześć głównych punktów nowego projektu ustawy o neutralności:

1) zakaz wpływania statków amerykańskich w strefy objęte wojną, 2) zakaz podróży obywateli amerykańskich w strefach wojennych, 3) powzięcie odpowiednich zarządzeń, aby wszelkie wysyłki towarów do stron walczących czynione były na podstawie przedstawionych przez nabywcę dokumentów, 4) utrzymanie dotychczasowych postanowień odnośnie pożyczek i kredytów dla stron walczących, 5) uregulowanie wszelkich zbiorów pieniężnych, czynionych przez organizacje amerykańskie na rzecz stron walczących, 6) utrzymanie kontroli rządowej nad wywozem amunicji i materiałów wojennych.

w przyszłych wyborach nowego prezydenta, zyskał w czasie swego urzędowania na stanowisku komisarza Filipin opinię bardzo zdolnego administratora.

Decyzja prezydenta Roosevelta wywołała w pewnych kołach wrażenie, że Roosevelt postanowił zrezygnować z kandydowania w najbliższych wyborach, wysuwając na swe miejsce osobę Macnutta.

Ze strony miarodajnej brak jest jednak jakiegokolwiek potwierdzenia tego rodzaju interpretacji decyzji prezydenta.

Odpreżenie w Palestynie

Paryż, 12. VII. (PAT). Agencja Havaşa charakteryzując w doniesieniu z Jerozolimy ogólną sytuację w Palestynie stwierdza, że sytuacja ta uległa ostatnio poważnemu odpreżeniu. Akcja terrorystyczna powstańców arabskich ustała niemal zupełnie, a kierujący akcją powstańcą Abdul Kader Husseini, na wezwanie naczelnego komitetu arabskiego opuścić ma niebawem Palestynę.

Ze strony żydowskiej w dalszym ciągu zajmowane jest stanowisko przeciwne postanowieniom „białej księgi”, jednak agencja żydowska zwalcza działalność żydowskich elementów ekstremistycznych, i jak oświadczył dyrektor Czertok, ustanowiona została specjalna milicja żydowska, której zadaniem będzie przeciwstawianie się akcji terrorystycznej czynników rewizjonistycznych.

Angielski szef sztabu w Paryżu

Londyn, 12. VII. (PAT). Ministerstwo wojny komunikuje, iż szef sztabu generalnego lord Gort w towarzystwie kilku wyższych oficerów armii brytyjskiej uda się do Paryża, gdzie pozostanie od 12 b. m. do 14-go w charakterze gościa rządu francuskiego. Lord Gort będzie obecny na rewii w dzień Święta Narodowego.

Ambasador Raczyński

u ministra Halifaxa

Londyn, 12. VII. (PAT). Na zaproszenie lorda Halifaxa ambasador Raczyński, który powrócił w niedzielę wieczorem z Warszawy, odbył dziś po południu w brytyjskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych dłuższą rozmowę.

„Włochy u boku Hiszpanii w nowej jej erze”

Barcelona, 12. VII. (PAT). Minister Ciano udał się rano do Tarragony w towarzystwie ministra Serrano Sunera, gdzie był obecny przy odsłonięciu pomnika cesarza Augusta. W odpowiedzi na przemówienie ministra Sunera, min. Ciano oświadczył, że w nowej erze, którą przeżywa Hiszpania, Włochy będą kroczyły przy jej boku tak, jak to czyniły w jej ciężkich chwilach. O godz. 18-ej Ciano wyjechał do Barcelony.

GREISER POWRÓCIŁ Z ĆWICZEŃ WOJSKOWYCH W NIEMCZECH.

Warszawa, 12. VII. (Tel.). Z Gdańska donoszą, iż powrócił tam po ćwiczeniach w wojsku niemieckim prez. senatu gdańskiego Greiser.

Nie będzie zmian w ustroju szkolnictwa

Warszawa, 12. VII. (PAT). W dniu 11 bm. p. min. Świętosławski przyjął p. Nowickiego, prezesa Z. N. P. oraz p. Wycecha, którzy złożyli panu ministrowi sprawozdanie z wyjazdu na Litwę oraz poruszyli szereg spraw aktualnych. Na zapytanie czy pogłoski, które ostatnio ukazywały się w prasie na temat zmian w ustroju szkolnictwa, mają głębsze uzasadnienie — pan minister oświadczył, że wszelkie na ten temat rozsiewane wiadomości są zupełnie bezpodstawne.

Represje gospodarcze przeciw Japonii?

Waszyngton, 12. VII. (PAT). Senator Pittman, przewodniczący komisji spraw zagranicznych senatu oświadczył, iż złożył wniosek upoważniający prezydenta do ograniczenia obrotów handlowych, z którymkolwiek z sygnatariuszy paktu 9-ciu mocarstw, który postępowałby ze szkodą dla interesów obywateli amerykańskich. Podobne zarządzenia były już omawiane w kołach Izby reprezentantów i senatu

jako środek presji gospodarczej przeciwko

Japonii w związku z jej działalnością w Chinach.

Sen. Pittman dodał, iż komisja spraw zagranicznych zgodziła się rozpatrzyć wniosek, zmierzający przede wszystkim do wstrzymania eksportu materiałów wojennych do Chin. Artykuły, których dówóz zostałyby wstrzymane są to przede wszystkim: broń, amunicja, żelazo, stal, oleje, nafta i łom żelazny.

—o—

Roosevelt po raz trzeci kandydował nie będzie?

Waszyngton, 12. VII. (PAT). Prezydent Roosevelt mianował dotychczasowego wysokiego komisarza Stanów Zjednoczonych dla Filipin, Pawła Macnutta, kierownikiem federalnego biura bezpieczeństwa (amerykańskie ministerstwo zdrowia i

wychowania fizycznego). Jest to stanowisko, uchodzące za jedno z najbardziej odpowiedzialnych w administracji Stanów Zjedn. Paweł Macnutt, który, jak wiadomo, jest jednym z kandydatów w przyszłych wyborach nowego prezydenta, jest

Przygotowania wojenne na Dodekanezie

Londyn, 12. VII. (PAT). Specjalny korespondent „Daily Herald” donosi o przygotowaniach wojennych, czynionych w pospiesznym tempie na wyspach Dodekanezu. Na wyspie Rhodos statki niemieckie nieustannie wyładowują materiały wojskowe. Wśród 16 włoskich okrętów, znajdujących się w porcie Mandraki, jest 7 łodzi podwodnych najnowszego typu.

Na rozkaz gen. Grazianego gubernator Archi-

pelagu polecił ewakuować ludność cywilną z wysp Leros i Patmos i przesiedlić ją na wyspę Calymbos. Wielu z wysiedlonych zdołało zbiec i dopłynąć na łodziach do wybrzeża tureckiego w Azji Mniejszej. Gen. Graziani ogłosił poza tym rozporządzenie, w którym zakazuje włoskim urzędnikom utrzymywania jakichkolwiek prywatnych stosunków z ludnością cywilną.

—o—

Przed konferencją w sprawie Tientsinu

Tokio, 12. VII. (PAT). W dniu wczorajszym odbyła się narada u premiera Hiranumy z udziałem ministra spraw zagranicznych Hiry i ministra wojny Jtagaki, poświęcona ustaleniu instrukcji dla delegacji japońskiej w rokowaniach z delegacją angielską w sprawie Tientsinu. Jak informują ze strony kół półrządowych, instrukcje powyższe iść będą w tym kierunku, że delegacja japońska zażąda od swych partnerów angielskich formalnej obietnicy, że polityka brytyjska w Chinach zachowa pełną neutralność w stosunku do obu stron walczących. Obietnica ta uważana będzie za warunek sine qua non dalszego prowadzenia rozmów.

Japończycy atakują w Chinach z nowymi siłami

Czungking, 12. VII. (PAT). Według informacji ze źródeł chińskich, w środkowej części prowincji Szansi dojdzie wkrótce do poważnych walk pomiędzy armią chińską a kolumnami japońskimi, podążającymi z północy, zachodu i wschodu w kierunku łańcucha górskiego Taihang. Wojska chińskie stawiają zacięty opór na północy i wschodzie. Japończycy otrzymali niedawno posiłki w sile dwóch dywizyj, które nadeszły z Japonii.

Giełda warszawska

Warszawa, 12. VII. (tel. wł.). Notowania giełdy warszawskiej z dnia 12 lipca b. r.:

Dewizy: Belgia 90.55, Berlin 213.07—212.01, Londyn 24.92, Zurych 120.30—119.70, Nowy Jork 5.33½—5.30%, Paryż 14.11, Mediolan 28.04—27.90, Kopenhaga 111.25, Sztokholm 123.45, Gdańsk 100.25

do 99.75, marka niemiecka srebrna 85.50—83.

Akcje: Bank Polski 105, Starachowice 48.50, Modrzejów 17.50, Habermusch 60.50, Węgiel 32, Ostrowiec 78.

Pożyczki: 4½-procentowa wewnętrzna 60.50, 4-procentowa dolarowa 39.50, 3-procentowa inwestycyjna I. em. 77, 5-procentowa konwersyjna 60 (drobne), 4-procentowa konsolidacyjna 60.50 (drobne).

Hitler musi zrezygnować z Gdańska

Londyn, 12. VII. — Jak donosi korespondent „Kurz. Warsz.”: w kuluarach Izby Gmin panuje tutaj opinia, że na jakiś czas sprawa Gdańska zejdzie na drugi plan i że Niemcy obecnie szukają gdzie indziej jakiegoś punktu o słabszym oporze, aniżeli Gdańsk. Pewne obawy wypowiedane są co do możliwości nowego ataku, prowadzonego przez Niemców na Rumunię, aczkolwiek z Budapesztu dowodzą, że Węgry nie dadzą się użyć za narzędzie imperializmu niemieckiego. Systematyczne degradowanie Słowacji do roli kolonii niemieckiej budzi coraz silniejsze wrzenie wśród Węgrów, którzy uważają Słowację za swój obszar życiowy.

Korespondent dyplomatyczny „Manchester Guardian” również podkreśla, że na razie można oczekiwać na jakiś czas uspokojenia w Gdańsku. Aczkolwiek Niemcy nie wyrzekły się swoich planów zawładnięcia Gdańskiem, to jednak zdecydowane stanowisko, zajęte przez Polskę i mocarstwa zachodnie oraz pewność, że wszelkie próby zajęcia Gdańska oznaczałyby wojnę europejską, zmusiły

Niemcy do zmodyfikowania charakteru ich przygotowań militarnych.

Organ finansowy „Financial News” domaga się natychmiastowego wzmocnienia wczorajszego oświadczenia premiera Chamberlaina przez udzielenie większej pożyczki Polsce, gdyż czyn taki wymownie przekona Niemcy o determinacji angielskiej, aniżeli oświadczenia słowne. Dziennik podkreśla, że kanclerz skarbu „z urzędu broni szkatuły skarbowej”, ale domaga się, by o sumie, jaką Polska otrzyma, zdecydowało ministerium wojny, które lepiej rozumie potrzeby obronnej Polski.

Wreszcie dziennik finansowy tłumaczy kanclerzowi skarbu, że nawet, jeśli obecnie uda mu się zmniejszyć sumę kredytów, jakie będą udzielone Polsce, to i tak w przyszłości będzie musiał zgodzić się na większą pożyczkę, która jedynie może spełnić podwójny cel: wzmocnienie potęgi Polski i przekonania Niemiec, że wprowadzić mogą rozpuścić wojnę, ale nie mogą jej wygrać.

U premiera brytyjskiego każde słowo posiada swoje znaczenie, a każde słowo wczorajszej deklaracji pozostaje w nierozzerwalnym związku z przeszłością, teraźniejszością i przyszłością. — Rząd brytyjski uważa, a inne rządy podzielają jego przekonanie, że wcielenie Gdańska do Rzeszy całkowicie obaliłoby obecny ustrój i strukturę Europy.

W niemieckim stanowczym tonie utrzymane są inne artykuły prasy angielskiej.

W Niemczech nie wiedzą już co pisać

Berlin, 12. VII. (PAT). Prasa niemiecka usiłuje zbagatelizować wczorajszą deklarację Chamberlaina, podając przemówienie premiera brytyjskiego w skrócie, opracowanym przez niemieckie biuro informacyjne.

Prasa niemiecka, komentując to przemówienie, powraca do wytartego już argumentu o prawie samostanowienia Gdańszczan, oraz stara się dowiedzieć, mimo kategorycznego stwierdzenia premiera Chamberlaina, że stanowczość postawy polskiej w sprawie gdańskiej spowodowana została przez W. Brytanię.

Chamberlain nie zamknął drogi do rokowań z Włochami

Rzym, 12. VII. (RA). Komentarze „Giornale d'Italia” do oświadczenia Chamberlaina są bardzo charakterystyczne. Dziennik ten stwierdza, że słowa premiera brytyjskiego nie pozostawiają żadnej wątpliwości, że Anglia nie dopuści za żadną cenę do narzucenia Europie hegemonii niemieckiej i że bronić będzie nie tylko niepodległości Polski, lecz również prawa wolności innych narodów europejskich.

Dziennik podkreśla przy tym z zadowoleniem okoliczność, że wszystkie ostrzeżenia brytyjskich mężów stanu i prasy angielskiej, dotyczące sprawy Gdańska oraz innych zagadnień europejskich skierowane były wyłącznie pod adresem Niemiec, z wyraźnym pominięciem Włoch. Wynikałoby z tego, że mimo ciągle podkreślanej przez obu dyktatorów nierozzerwalności „osi”, Londyn pragnie zostawić Włochom drogę otwartą do ewentualnych rokowań.

Panika walutowa w Gdańsku

Warszawa, 12. VII. (Tel.). Według wiadomości nadeszłych z Gdańska, ostatnie wypadki wpłynęły bardzo ujemnie na samoopieczucie gdańszczan. Zanotować należy formalną panikę walutową. Gdańszczanie wyzbywają się jak tylko mogą guldenów gdańskich, przy czym w nieoficjalnych obrotach za 100 guldenów otrzymuje się zaledwie 50 zł.

W poniedziałek przybyło do Wolnego Miasta 100 agentów Gestapo, którzy natychmiast objęli służbę po różnych fabrykach i przedsiębiorstwach.

Ribbentrop pojedzie do Białogrodu

Berlin, 12. VII. (Tel.). W kołach politycznych Berlina rozeszły się pogłoski, iż w ciągu najbliższych dwóch miesięcy min. Ribbentrop wyjedzie do Sofii i Białogrodu. Podróż ta ma na celu wyrównanie stosunków między państwami osi a Bułgarią i Jugosławią, czego nie udało się czynnikom niemieckim uczynić podczas pobytu ks. Pawła i prem. Kiosseiwanowa w Berlinie.

Pożyczki na rozbudowę Krakowa

Kraków, 12. VII. — W dniu dzisiejszym odbyło się pod przewodnictwem prez. Czuchajowskiego posiedzenie Rady Miejskiej. Na wstępie radny Schreiber (Bund) postawił wniosek o wybranie nowych komisji miejskich, motywując swe stanowisko zmianą regulaminu. Po przemówieniach radnego Feinera (Bund) i Jakubowskiego (OZN) wniosek został poddany pod głosowanie, w wyniku którego upadł. Z kolei rada zajęła się sprawą pożyczki 300.000 zł. na budowę osiedli oraz 2.500.000 na dalszą rozbudowę tramwajów. Po krótkiej dyskusji wniosek uchwalono.

HERSZT W SPÓDNICY.

Warszawa, 12. VII. (Tel.). Władze śledcze wpadły na trop szajki bandyckiej, na której czele stała... 70-letnia Zofia Lanek, mieszkanka Olkusza. 70-letni herszt w spódnicy miał 5 współników.

Prasa angielska po oświadczeniu premiera:

„Nie ma już niejasności“

Londyn, 12. VII. (PAT). Prasa angielska zamieszcza jednomyślne komentarze, aprobujące wczorajszą deklarację prem. Chamberlaina na temat Gdańska.

„Times” podkreśla, że po deklaracji premiera

w Izbie Gmin niema już więcej miejsca na nieporozumienia co do stanowiska W. Brytanii odnośnie Gdańska. Premier Chamberlain nie ma w zwyczajnym używaniu języka pogroźek lub krasomówstwa, lub jednego choćby zbytecznego słowa. —

Nowe instrukcje dla hitlerowców gdańskich Mają dążyć do zaognienia stosunków z Polską

Londyn, 12. VII. (S). Korespondenci pism angielskich w Gdańsku nadesłali w dniu dzisiejszym do Londynu wiadomość, jakoby partia narodowo-socjalistyczna w Gdańsku miała otrzymać nowe instrukcje. Wedle tych instrukcji hitlerowcy gdańscy mają dążyć wszelkimi siłami do zaognienia stosunków z Polską. Niezależnie — jak informują korespondenci — senat gdański ma wystosować do

Polski notę w sprawie prochowni znajdującej się na Westerplatte. Senat gdański ma się w tej nocy domagać usunięcia prochowni, ze względu na bezpieczeństwo obywateli gdańskich.

Policja gdańska aresztowała ostatnio 12 robotników Polaków zatrudnionych na stoczni Schichau i wywiozła ich do obozów(!) koncentracyjnych w głąb Niemiec.

Warunki pracy w samorządzie terytorialnym

Warszawa, 12. VII. (Tel. wł.). Minister spraw wewnętrznych wydał okólnik o zasadach polityki pracowniczej w samorządzie terytorialnym. Okólnik ten, przypomina dotychczasowe wskazówki władz w sprawach polityki pracowniczej w samorządzie, zawiera jednak szereg nowych zupełnie zaleceń, stanowiąc do pewnego stopnia tymczasowy kodeks pracy w związkach samorządowych.

W okólniku poruszono istotne zagadnienia pracownicze, jak dobór pracowników, podnoszenie ich kwalifikacji, czas pracy, urlopy wypoczynkowe, awanse, uposażenia i emerytury.

Zatrudniać w samorządzie należy w pierwszym rzędzie kandydatów, wykazujących się specjalnymi studiami. W przygotowaniu kandydatów do pracy w samorządzie terytorialnym szczególnie ważną rolę odgrywa Instytut Komunalny w Warszawie.

W sprawie czasu pracy okólnik przypomina o obowiązku stosowania się czasu pracy urzędów

państwowych i honorowania godzin nadliczbowych.

Okólnik zwraca uwagę władz samorządowych na właściwe traktowanie urlopów pracowniczych, stwierdzając, że są one nie tylko indywidualnym prawem pracownika, lecz leżą w interesie służby.

W większych związkach samorządowych należy rozważyć sprawę uruchomienia specjalnych funduszy oddłużeniowych w K. K. O., z których mogłyby być udzielane pożyczki dla pracowników na dogodnych warunkach.

Końcowa część okólnika zawiera zalecenia w sprawie emerytur. Podkreślają one, że pracownik samorządowy nie może w żadnym razie być pozbawiony należnych mu z miejscowych funduszy emerytalnych, lub instytucyj ubezpieczeń społecznych, świadczeń czasowych lub trwałych wskutek zaniedbań lub wadliwej działalności związków samorządowych.

—oOo—

Grandi odwołany z Londynu

Rzym, 12. VII. (PAT). Włoski min. sprawiedliwości Arrigo Solmi, podał się do dymisji ze względów osobistych. Dymisja została przyjęta przez Mussoliniego.

Nowym ministrem sprawiedliwości mianowany został dotychczasowy ambasador włoski w Londynie, Dino Grandi. Ustupujący min. Solmi został mianowany senatorem.

Japońska misja wojskowa wyjedzie do Niemiec i Włoch

Tokio, 12. VII. (PAT). Admirał Osumi b. min. marynarki i gen. hr. Teranczi, b. dowódca naczeln

ny wojsk japońskich w półn. Chinach, oraz b. min. wojny, zostali mianowani członkami specjalnej misji japońskiej, która udać się ma do Włoch i Niemiec we wrześniu b. r.

—oOo—

Bombowce angielskie odbędą ćwiczenia nad Polską

We wtorek odbył się długodystansowy lot ćwiczebny 12 eskadr brytyjskich wojsk lotniczych nad Francją. 150 samolotów, składających się zarówno z ciężkich bombowców, jak i z samolotów myśliwskich, z załogą 750 ludzi, wystartowało o godz. 8 rano z 12 lotnisk brytyjskich i przez Kanał La Manche udało się w kierunku Francji częściowo na pół-wschód ku Bordeaux, częściowo zaś nad Francję środkową w kierunku Orléanu. Samoloty te przybyły z powrotem do swych ośrodków lotni-

czych, z których wystartowały, w godzinach wieczornych, przeleciawszy, jeżeli chodzi o ciężkie bombowce 1200 mil, a jeśli chodzi o samoloty myśliwskie 900 mil.

Był to pierwszy tego rodzaju lot,

który poza swym znaczeniem ćwiczebnym miał również zademonstrować Francji potęgę lotnictwa wojskowego W. Brytanii. Loty takie mają być powtórzone i podobnie eskadry samolotów francuskich odbywać mają ćwiczenia nad W. Brytanią.

Niezależnie od tego lotu ćwiczebnego, 50 samolotów brytyjskich wojsk lotniczych znajduje się w Le Burget i weźmie udział w rewii wojsk lotniczych francuskich w dniu święta narodowego 14 lipca. Ponad to do Francji uda się batalion grenadierów gwardii brytyjskiej w tradycyjnych historycznych mundurach, który weźmie udział w defi-

ladzie armii francuskiej w dniu święta narodowego.

Dzienniki angielskie omawiając ten wyczyn lotników angielskich podkreślają doniosłość lotu ćwiczebnego bombowców wojsk lotniczych brytyjskich nad Francją i stwierdzają, że lot ten udał się znakomicie. Samoloty bombowe brytyjskich wojsk lotniczych, zarówno ciężkie, jak i lżejsze, wykazały swoją znakomitą sprawność, przelatując bez lądowania długie dystanse: 1.200 mil w niespełna 6 godzin. „Daily Mail” przewiduje, że niedługo bombowce brytyjskie odzyskają będą loty ćwiczebne do innych krajów sojuszniczych, w pierwszym rzędzie do Polski. Aczkolwiek istnieją pewne trudności co do organizowania przelotu brytyjskich bombowców aż do Polski, to jednak — zdaniem dziennika — trudności te będą szybko usunięte i lot bombowców brytyjskich nad Polską zostanie dokonany.

Wiadomości z kraju

Nowy rektor Seminarium Duchownego we Włocławku

Ks. Biskup K. Radoński mianował rektorem Seminarium Duchownego we Włocławku ks. dra Franciszka Korszyńskiego, dotychczasowego ojca duchownego alumnów tegoż Seminarium.

Jubileusz 25-lecia kapłaństwa

W dniu 12 lipca b. r. obchodzi jubileusz 25-lecia kapłaństwa ks. Eugeniusz Wojtaszewski, kanonik honorowy Kolegiaty Wiślickiej, wicedziekan olkuski i proboszcz w Sławkowie. Ks. kan. Wojtaszewski otrzymał święcenia kapłańskie z rąk ś. p. Ks. Biskupa Losińskiego w r. 1914. Był wikariuszem w Siewierzu, Koziegłówkach, a następnie prefektem i wikariuszem w Sosnowcu w parafii św. Tomasza. W r. 1919 otrzymał probostwo w Zychcicach (pow. będziński). Od r. 1921 do r. 1931 był profesorem w Chodowie (pow. miechowski), a od r. 1931 do tej chwili prowadzi niestrudzenie pracę duszpasterską w Sławkowie. Każda z parafii, w której pracował ks. kan. Wojtaszewski, ma mu coś do zawdzięczenia. M. in. w Chodowie odrestaurował starożytny kościółek i rozpoczął budowę nowego kościoła, w Sławkowie zaś całkowicie odrestaurował stary, zabytkowy, bo z r. 1209, kościół parafialny. — W czasie walki o polską szkołę ks. kan. W. brał czynny udział w strajku szkolnym, jako uczeń Szkoły Przemysłowej w Łodzi.

Poświęcenie pomnika Chrystusa Króla w Wilicach

W Wilicach koło Barcina odbyło się poświęcenie pomnika Chrystusa-Króla zbudowanego staraniem miejscowej ludności. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz powiatu, reprezentacje organizacji katolickich i społecznych oraz bardzo liczne rzesze wiernych.

Konkurs na najlepsze wiśnie

Celem podniesienia naszego sadownictwa, podjęło Ministerstwo Roln. i R. B. szereg ważnych prac. Ostatnio rozpisany został konkurs na najlepsze wiśnie. Chodzi o wyszukanie najlepszych odmian krajowych. Konkurs przewiduje nagrody za najlepsze wiśnie. (5 nagród po 50 zł, 25 nagród po 20 zł i 50 nagród po 10 zł).

Owoce do konkursu mają być brane oddzielnie z każdego drzewa, wyłącznie z drzew nieszczepionych, otrzymanych z siewu lub odrostów korzeniowych i o ile możności zupełnie zdrowych.

Drzewo, z którego wysyła się próbkę owoców, należy zamarkować farbą olejną lub lekkim wycięciem w korze. Owoce muszą być dojrzałe i czyste, bez przebiegania, nie zamokłe, w ilości do 3 kg na 1 próbkę. Przesyłać w łubiankach, koszykach lub pudełkach, jako ekspresową paczkę żywnościową. Z miejscowości położonych w wojew. krakowskim, śląskim i kieleckim nadawać przesyłki pod adresem: Dr Franciszek Goc, Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego 89. Z innych zaś województw wysyłać do P. I. N. G. W. w Puławach, do W. Szkoły Ogrodn. w Poznaniu lub do Instytut. Przem. Fermentacyjnego w Warszawie. Do każdej przesyłki należy dołączyć kartkę z datą zbioru owoców i wysyłki, z dokładnym adresem właściciela drzewa i z oznaczeniem miejsca wzrostu drzewa, numeru wzgl. znaku drzewa, wieku, zdrowotności i corocznej plenności drzewa. Po ukończonych badaniach i przeprowadzeniu oceny, zostaną przyznane nagrody odpowiednio do wartości owoców. Ponadto zwrócone będą koszta przesyłki w wysokości 1 zł od każdej próbki, nadeszłej w dobrym stanie. W najbliższych tygodniach będzie rozpisany analogiczny konkurs dla węgierok. Naj-

Zakończenie uroczystości w Jazłowcu

Ostatni dzień święta Ułanów Jazłowieckich rozpoczął się uroczystym pożegnaniem odjeżdżającego Ks. Prymasa Kard. Hłonda. Orkiestra pułkowa odegrała Hymn Państwowy. Szwadron ułanów odprowadził Ks. Kardynała do granic miasteczka Jazłowiec. Około godz. 9 na wewnętrznym dziedzińcu klasztornym zebrał się cały pułk Ułanów Jazłowieckich z korpusem oficerskim na czele. Przybyli Ks. Biskup połowy Gawlina, gen. Kleeberg, przedstawiciele miejscowych władz, SS. Niepokalanek wraz z wychowankami i tłumy publiczności.

Przed ołtarzem połowym ulani zamiast używanego przy nabożeństwach żałobnych katafalka, usypali mogiłę, na której zatknęli prosty krzyż brzoźowy, otaczając mogiłę płaczącymi brzoźami. Przy otwartej cudownej, ukoronowanej onegdaj Statule N. M. P. przed ołtarzem połowym odprawione zostało nabożeństwo za poległych Ułanów Jazłowieckich, po którym przemówił Ks. Biskup połowy Gawlina.

Po krótkiej przerwie w westybulu głównym obok schodów, prowadzących do kaplicy klasztor-

nej, odbyła się podniosła uroczystość oddania pułkowi pod piekę tablicy, ufundowanej przez Zgromadzenie Zakonne SS. Niepokalanek. Tablica nosi napis: „Ku uczczeniu zwycięstwa pod Jazłowcem przy pomocy N. M. P. Jazłowieckiej przez bohater-ski Pułk Ułanów Jazłowieckich. Cześć Armii Polskiej. 19. VII. 1919 — 19. VII. 1939”. Aktu odsłonięcia tablicy dokonała matka generalna Zgromadzenia SS. Niepokalanek Z. Dobrowolska, która wygłosiła okolicznościowe przemówienie. Na przemówienie to odpowiedział imieniem Kawalerii polskiej gen. Kleeberg.

Z kolei nastąpiło pożegnanie odjeżdżającego Ks. Biskupa połowego Gawliny przez Ułanów Jazłowieckich i Zgromadzenie SS. Niepokalanek.

W południe przy przepięknej pogodzie wszyscy obecni w klasztorze i tłumy okolicznych mieszkańców zgromadzili się, by żegnać wyjeżdżających z klasztoru Ułanów Jazłowieckich. Odsłonięto Cudowną Statuę, którą ulani pożegnali honorami wojskowymi.

—oOo—

W trosce o bezpieczeństwo łodzi podwodnych

Nowe wynalazki w dziedzinie ratownictwa morskiego

Dr Maciej Bykoff z Warszawy wynalazł i wykonał całkowicie aparat do ratowania załóg okrętów podwodnych. Próby przeprowadzone przez specjalną komisję techniczną wykazały w praktyce całkowitą przydatność tych aparatów nie tylko dla powyższego celu, lecz i w zastosowaniu jako aparaty nurkowe i przeciwgazowe.

Na uwagę zasługują również doświadczenia, przeprowadzone w pierwszych dniach b. m. we włoskim porcie wojennym w Poli. Dotyczą one mianowicie nowej „tratwy” ratunkowej dla łodzi podwodnych pomysłu inżyniera Pollio. Dokonane w obecności licznych techników marynarki wojennej oraz znanej stoczni w Monfalcone, doświadczenia te dały podobno wyniki bezwzględnie zadawalniające. W ciągu niespełna kilkudziesięciu mi-

nut z obydwóch otworów średniej wielkości statku podwodnego, osadzonego na dnie morskim na głębokości 35 metrów, wydostało się przy pomocy wymienionej „tratwy”, w połączeniu ze znanym już aparatem Gerolami-Arata, dziesięciu ludzi załogi.

Doskonałe wyniki dały również przeprowadzone jednocześnie próby nowego sposobu dostarczania, przy pomocy nurków, świeżego powietrza do wnętrza zatopionego statku.

Admirał Byrd wyruszy we wrześniu do Antarktydy

Kongres Stanów Zjednoczonych uchwalił 360.000 dolarów na finansowanie nowej antarktycznej wyprawy admirała Byrd'a, który ma na lądzie okalającym biegun południowy założyć stałą kolonię i w imieniu rządu objąć część tych krain w posiadanie. Oprócz powyższej sumy dodano do dyspozycji admirała Byrd'a ze strony prywatnej 300.000 dol. Znakomity podróżnik czyni energiczne wysiłki, aby wyruszyć już we wrześniu b. r. na tę wyprawę, później bowiem w sezonie byłaby ona ze względów klimatycznych niemożliwa.

lepsze, wynalazione w ten sposób odmiany, będą użyte jako mateczniki do masowego rozmnożenia i rozprowadzenia w całej Polsce i podniesienia polskiej produkcji sadowniczej.

Grad w poznańskim pozabijał na polach zające

W poniedziałek w godzinach popołudniowych nawiedziła wschodnią część powiatu wrzesińskiego po raz drugi wielka burza z gradobiciem. Grad był wielkości gołębih jaj i był tak silny, że pozabijał na polach wszelkie ptactwo, a nawet zające, oraz zniszczył doszczętnie na polach i w ogrodach plony. Również drzewa owocowe zostały w wielu wypadkach kompletnie zniszczone. Klęską gradobicia zostali dotknięci zarówno włościanie, jak i większa własność. Straty są znaczne i wynoszą w niektórych miejscowościach od 50 do 100 proc.

W związku z wyjazdami wakacyjnymi zawiadamiamy P. T. Czytelników, że każdorazową zmianę adresu załatwiamy bezpłatnie.

Admin. „GŁOSU NARODU”

Z szerokiego świata

Nowy prezes czeskiego Komitetu Wspólnoty Narodowej

Z Pragi donoszą, że Adolf Hruby, przewodniczący Komitetu Wspólnoty Narodowej, ustąpił ze swego stanowiska. Tymczasowym kierownikiem Jedyne go stronnictwa czeskiego prezydent Hacha mianował K. Nebesky'ego. Nebesky, podobnie jak i Adolf Hruby jest osobistością zupełnie nieznaną dotychczas w czeskim życiu politycznym.

— 000 —

W HISPANII WYDARZYŁY SIĘ DWA CIĘŻKIE WYPADKI LOTNICZE. Na lotnisku w Barajas koło Madrytu spadł samolot bombowy, przy czym zabitych zostało 3-ch oficerów, stanowiących załogę samolotu. Drugi wypadek wydarzył się w miejscowości San Juan de Aznalfarache w Andaluzji, gdzie w katastrofie samolotu zginęło 5-ciu oficerów.

ZNANY DYRYGENT L. STOKOWSKI DOKONUJE CIEKAWYCH DOŚWIADCZEŃ Z „ELEKTRYCZNĄ ORKIESTRĄ“, która składając się z bardzo niewielu muzyków, oddaje efekty niezwykle dużego zespołu. Nad orkiestrą taką pracuje Stokowski już od roku. Dziewiętnastu muzykantów, dzięki zastosowaniu specjalnych urządzeń elektrycznych, wystarczy dla oddania tych samych efektów muzycznych, co orkiestra co najmniej 100 ludzi. Przyrządy elektryczne dają poszczególnym instrumentom muzycznym dźwięki naraz kilku instrumentów, jak np. gitara brzmi równocześnie jak organy itd.

BURZE W 10 POWIATACH OKRĘGU ZNOJMO NAD GRANICĄ AUSTRIACKO-MORAWSKĄ ZNISZCZYŁY 80 PROCENT ZASIEWÓW, liczne drogi, mosty, linie telefoniczne oraz bardzo wiele żywego inwentarza. Burza nad jeziorem Attersee w Austrii Górnej przewróciła żaglowiec oraz jedną łódź, przy czym 3 osoby utonęły.

W ALPACH AUSTRIACKICH SPADŁO WE WTOREK DWÓCH TURYSTÓW w przepaść, ponosząc śmierć.

WIENSKI KLUB HANDLARZY DIAMENTÓW, który przeszedł po przyłączeniu Austrii do Niemiec w ręce 60 jubilerów wiedeńskich pochodzenia aryjskiego, został obecnie bez podania powodów rozwiązany, pomimo energicznego protestu zainteresowanych. Majątek klubu został skonfiskowany.

JAKA BĘDZIE JUTRO POGODA? W Paryżu funkcjonuje od pewnego czasu meteorologiczne biuro informacyjne, które telefonicznie podaje pytającym przepowiednie pogody na dzień następny. Statystyka wykazała, że od chwili powstania biura udzielano przeciętnie po 1.000 informacji dziennie. Jeśli idzie o ścisłość przewidywań atmosferycznych, dokładna kontrola wykazała, że jedna informacja na pięć lat jest błędna, a jedna na sześć wątpliwa.

NOWY JORK NIE POSIADA ZUPEŁNIE TRAMWAI W CENTRUM MIASTA. Obecnie przystąpiono do likwidacji tzw. „górných kolei“ (elevated), biegnących na stalowych rusztowaniach wzdłuż ulic na kilkanaście metrów nad jezdnią. Kolejki te zastępuje się obecnie rozszerzeniem linii autobusowych i dalszą rozbudową kolei podziemnych. Kolei podziemnych było dotąd w Nowym Jorku trzy: dwie prywatne i jedna miejska. Obecnie miasto za sumę 175 milionów dolarów wykupiło akcje towarzystwa „Brocklyn and Manhattan Transfer“ i rozpoczęło rokowania z najstarszym towarzystwem „Interborough Rapid Transit“, tak, iż najprawdopodobniej w krótkim czasie miasto przejmie wszystkie linie metra.

Burza we Lwowie wyrządziła olbrzymie szkody

W poniedziałek wieczorem przeciągnęła nad Lwowem szalona burza, połączona z ulewą i piorunami, która przy zmieniającym się natężeniu trwała przeszło trzy godziny. Skutki ulewy były dla niektórych dzielnic Lwowa wręcz katastrofalne. Najgorsza sytuacja była na Wulce, która formalnie została odcięta od miasta. Na Korsie Wuleckim potoki wody zniosły przygotowane do budowy jezdni masy piasku, żwiru i ziemi, zamulając sąsiednie ogrody. Samo Korso wyglądało jak staw. Mieszkańcy Wulki nie mogli wieczorem powrócić do domów, zaś ci których ulewa zaskoczyła w mieszkaniach, we wtorek rano zdejmowali buciki, zdążając do miasta. W niżej położonych dzielnicach woda zalewała piwnice i suteryny np. przy ul. Obertyńskiej i Karpackiej. Część ul. Ossolińskich

Kardynał Innitzer

nie uląkł się bojówek

Kardynał Innitzer przeprowadził ponownie wizytację kilku probostw północno-zachodniej Austrii Górnej, która tym razem odbyła się bez żadnych incydentów. Kardynał wityny był bardzo serdecznie przez tamtejsze włościanstwo. Ostatnie demonstracje przeciw kard. Innitzerowi były spo-

wodowane — jak się okazuje obecnie — przez pewnego nauczyciela narodowo-socjalistycznego, przy czym tamtejsza ludność katolicka stanęła w obronie kardynała Innitzera. Kardynał Innitzer udał się obecnie na wywczasy do swej siedziby pod Semmeringiem.

Szpiedzy niemieccy w Anglii

Szpiegostwo, któremu oddają się agenci niemieccy zagranicą, ma obecnie swój osobliwy charakter. Ponieważ według nowej wykładni każdy Niemiec rezydujący zagranicą jest obywatelem Rzeszy bez względu na przynależność do innego kraju, przeto agentami wywiadu i propagandy hitlerowskiej są ludzie najrozmaitszych zawodów: lekarze, np. ów słynny dr Griebel, szef wywiadu niemieckiego w USA, konsul Rzeszy w Liverpoolu, dziennikarz dr Rosel, korespondent „Nationalzeitung“ w Londynie, etc, etc.

Po wydaleniu z Londynu dr Rosela za to, iż zajmował się przeważnie nie tym, co miało oficjalnie być jego funkcją na terenie stolicy, organizacja niemieckich nar.-socjalistów w Anglii wydała okólnik do swoich członków, w którym zaleca im, aby byli ostrożni w rozmowach z Anglikami, solidarni i narazie wstrzemięźliwi w „dynamicie“.

W wielkich miastach, Manchester, Hull, Glasgow, w Cardiff znajdują się tajne organizacje hitlerowskie, jaczejki zakonspirowane przed okiem policji, które działają, oczywiście w interesie i na

rozkaz wydziału dla spraw Niemców zagranicą przy M. S. Z. w Berlinie. Wydział ten, którym zarządza p. von Bohle, rozrósł się dzisiaj tak bardzo, iż zatrudnia 700 pracowników. Wydatki na „robotę“ zagranicą są tak wielkie, iż już w roku 1937 doszło z tej racji do ostrego konfliktu między ówczesnym ministrem skarbu Rzeszy Schachtem a Bohlem. Wygrał Bohle. Cała działalność Wydziału v. Bohle jest ściśle konspiracyjna. — W korespondencji współpracownicy wydziału zagranicą posługują się szyfrem.

Anglia została podzielona dla roboty Wydziału na 5 okręgów; jednym z nich jest Londyn. Bardzo jest możliwe, iż agenci p. Bohle „pomagają“ irlandzkim terrorystom w przeprowadzaniu zamachów. Pewne jest natomiast, iż wywiad angielski zna większość tych agentów niemieckich i toleruje ich obecność — jak to jest w zwyczaju — angielskiej I. S. — do pewnej chwili. We właściwym momencie — gdy uzna to za stosowne — zlikwiduje placówki szpiegowsko-propagandyjne i agenci Hitlera znajdą się we właściwym miejscu — w więzieniu. R.

Cenne zdobycze amerykańskiej wyprawy naukowej

Jedna z najbardziej niezwykłych wypraw naukowych, zorganizowana przez nowojorskie „American Museum of Natural History“, powróciła do Nowego Jorku po całorocznej podróży i naukowych badaniach. Wyprawa ta wyruszyła z San Diego w Kalifornii 3 czerwca 38. a powróciła do Stanów 6 lipca dokonawszy samolotem „Guba“ podróży naokoło świata, ponad trzema oceanami. Ekspedycja na której czele stał R. Archbold, składała się z sześciu ludzi. Większość czasu spędzono na No-

wej Gwinei i w Papua, gdzie uczeni zbierali owady, ptaki, okazy różnych zwierząt i roślin i t. d. Przeszło 350 takich okazów przybędzie później do Nowego Jorku statkiem. Między innymi dr Archbold złowił nieznany dotąd okaz czarnego wróbla, dwumetrowego kanguroo wspinającego się na drzewo i szczura niemal metrowej długości. Ogółem uczeni-lotnicy przelecieli w przeciągu roku 64.000 kilometrów.

— 000 —

u zbiegu ulic Chorążczyzny i Dąbcańskiej została zamulona piaskiem, ziemią a nawet cegłami zniszonymi z Cytadeli. Pewna część plantacji uległa zniszczeniu. Zdarzyły się jednak i tragiczne wypadki, kiedy na terenie fabryki „Polmet“ uderzył piorun w pobliżu dozorczy, R. Jawnego. Ten tak się przeraził, że dostał ataku szału i biegał po ulicy bijąc kryjących się przechodniów. W ul. Łyczakowskiej motocykl pędzący z Górnego Łyczakowa wpadł na ciężarowy samochód zakładów wodociągowych, którym przyjechali robotnicy, aby naprawić uszkodzenia wodociągu. Motocykl uległ straszkaniu a dwaj pasażerowie odnieśli obrażenia i zostali przewiezieni do szpitala.

Składki na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy

Na rzecz Krakowskiego Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego wpłynęły w dalszym ciągu następujące ofiary: Kazimiera Luszczykiewicz 1 zł. 50 gr. Olimpia Bandrowska 4 zł. Piotr Mroczkowski z Wieprza Dwór k. Żywca 35 zł. Prof. U. J. Ignacy Chrzastowski 50 zł. Antonina i Medard Morawieccy 5 zł. Komunalna Kasa Oszczędności Miasta Krakowa 500 zł. Dr Izidor Muennich 5 zł. Zofia Kamińska 3 zł. ks. Zdzisław Michalski z Nowego Nartu 5 zł. Julia Niegoszowa 3 zł. Pracownicy Kina Świt 9 zł. 60 gr. ze spadku po śp. Wiktorii Barget 100 zł. Maria Jazielska 5 zł. inż. Władysław Włodarczyk z Wieliczki 25 zł. Aniela Łojasiewicz 8 zł. J. Kohlberger 3 zł. Nadto przez Związek „Caritas“ ofiarowali: K. Naganowska 5 zł. Maria Kuzkova 2 zł. inż. K. Baranowski 4 zł. Maria Zawodna 3 zł. Jadwiga Linz 10 zł. ks. Ludwik Koniówka 2 zł. Katarzyna Łukasik 2 zł. Dr Jan Kowalski 5 zł. Kuchinka i Hubiszta 7 zł. N. M. 3 zł. Jadwiga Hoffmanowa 18 zł. gen. Roman Zaba 16 zł. Wład. Hełczyński 2 zł. 50 gr. Anna Chromowa 5 zł. T. K. 50 gr. M. R. 50 gr. Dr Mieczysław Skibiński 5 zł. B. S. 6 zł. gen. W. Fara 7 zł. 50 gr. Wiktoria Kuliszir 2 zł. Natalia i Feliks Wa-

siewiczykowie 20 zł. Majowna i Telesnicka 5 zł. I. G. 1 zł. Kapituła Krakowska 110 zł. Władysława Agath 2 zł. H. S. 8 zł. Jan Święcicki 2 zł. 50 gr. inż. Helena Czyncielowa 10 zł. Etryda Pompianka 5 zł. Lucjan Musiał 2 zł. Apolonia Kulakowska 6 zł. Dr Adolf Sowiński 5 zł. Helena Wadowska 5 zł. M. U. 1 zł. 50 gr. N. N. 20 zł. Adamstwo Szarscy 100 zł. A. W. 4 zł. wreszcie Związek „Caritas“ ze stałych składek, złożonych w Związku 300 zł.

O dalsze ofiary uprasza się, gdyż Arcybiskupi Komitet Ratunkowy wydaje przez lato nadal codziennie przeszło 100 obiadów bezpłatnie osobom żyjącym w skrajnej nędzy tak spośród inteligencji, jakoteż spośród osób pracujących fizycznie. Ofiary składać można już to w administracjach dzienników katolickich, już to w Związku „Caritas“ Mały Rynek L. 7, już to na konto P. K. O. Nr. 405.825.

Konferencja Księży Asystentów i Dyrektorów KSMM w Kalwarii Zebrzydowskiej

W dniu wczorajszym rozpoczęła swe obrady Konferencja XX. Asystentów i Dyrektorów KSMM Archidiecezji Krakowskiej w klasztorze OO. Bernardynów w Kalwarii Zebrzydowskiej. Uroczystego otwarcia obrad dokonał Książe Metropolita Sapiaha, wskazując na doniosłe znaczenie konferencji księży w kierunku powszechności i intensyfikacji akcji KSMM. Inauguracyjny referat pt. „Osobistość księdza asystenta i dyrektora KSMM“, wygłosił dyrektor Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej ks. kan. Edward Lubowiecki. Na konferencję przybyło 70 księży, a warto nadmienić, że w charakterze księży asystentów i dyrektorów KSMM pracuje na terenie Diecezji Krakowskiej z górą 500 księży. Obrady potrwać do soboty dnia 15 bm.

Z rozważań o napadach lotniczo-gazowych

Prawda o niebezpieczeństwie gazowym

I. W związku z sytuacją polityczną specjalne zainteresowanie wśród społeczeństwa budzi zagadnienie ewentualnych nieprzyjacielskich napałów lotniczych, a w szczególności możliwość zastosowania gazów bojowych podczas tych napałów oraz zagadnienie obrony przed skutkami działania bomb gazowych.

Zainteresowanie to przejawia się także i pewnym podnieceniem, gdyż w literaturze powojennej oraz w innych publikacjach, omawiających napały lotniczo-gazowe, znajduje się na ten temat dużo nieścisłości i szkodliwej przesady. Poza tym wiele osób przez niezajomość rzeczy swojej potrzebny niepokój i zwątpienie we własne siły oraz w zarządzenia władz, organizujących obronę przeciwlotniczą i działających w myśl zarządzeń Inspektora Obrony Powietrznej Państwa.

Jest aż nadto jasnym, iż zapewnienie kogokolwiek, że podczas ewentualnych napałów lotniczych gazy bojowe nie będą w ogóle przez nieprzyjaciela stosowane, byłoby wprost karygodnym.

Możliwość stosowania przez nieprzyjaciela gazów bojowych istnieje i z tym trzeba się liczyć poważnie. Ale zakres stosowania tych gazów będzie bardzo niepodobny do tego, co różni pseudofachowcy piszą lub mówią.

Przede wszystkim jeśli chodzi w ogóle o napały lotnicze, to należy stwierdzić, że niebezpieczeństwo napałów lotniczych niejednokrotnie zagra-

ża miastom i osiedlom położonym na obszarze państwa. Najbardziej mogą być zagrożone tylko te miejscowości, które będą stanowiły dla nieprzyjaciela przedmiot specjalnego zainteresowania ze względu na ich znaczenie lub na znajdujące się w nich cele.

Mogą to być tylko większe lub ważniejsze miejscowości.

Inne miejscowości będą mniej lub bardzo mało zagrożone, takich zaś miejscowości będzie znaczna większość na terytorium naszego Państwa.

Jeżeli zaś chodzi o zastosowanie gazów bojowych podczas napałów lotniczych wykonanych na ważniejsze miasta i osiedla, to można z całą pewnością stwierdzić, że w ogóle

wielkie napały lotnicze, wykonywane tylko celem spowodowania masowego wytrucia mieszkańców miast i osiedli są zupełnie nieprawdopodobne i nierealne, a wszelkie wersje o takich napałach należy traktować jako przejawy zbyt wybujałej fantazji.

Bomby gazowe — jeśli w ogóle będą użyte podczas danego nalotu — będą stanowiły tylko pewien niewielki procent ładunku samolotów bombardujących. Będą one zrzucać na miasta ewentualnie tylko dla większego utrudnienia akcji ratowniczej służby obrony przeciwlotniczej, dla odpowiedniego zwiększenia procentu strat w ludziach i materiale, dla zwiększenia grozy bombar-

dowania wśród ludności cywilnej, oraz dla utrudnienia ruchu w miejscowości lub w obiekcie zbombardowanym

W rezultacie tego, jeśli nieprzyjaciel zdecyduje się na obrzucenie bombardowanej miejscowości także bombami gazowymi, to choćby była to nawet duża ilość tych bomb, w żadnym razie nie będzie to miało charakteru jakiegoś masowego trucia wszystkich, co żyje.

Wiadomym jest powszechnie, że lotnicze bomby gazowe mogą zawierać albo gazy bojowe, które po wybuchu bomby tworzą tylko tak zwany obłok gazowy, posuwający się następnie z wiatrem, albo gazy bojowe, tworzące po wybuchu bomby w miejscu jej upadku tak zwaną plamę chemiczną, z której następnie wytwarzają się opary płynące z wiatrem.

Działanie obłoków gazowych jest zwykle krótkotrwałe, gdyż obłoki takie na otwartej przestrzeni bardzo szybko rozpraszają się, tracąc zabójcze stężenie gazu bojowego i wskutek tego przestają być groźne w bardzo krótkim czasie.

Plamy chemiczne są groźne zasadniczo tylko przy bezpośrednim zetknięciu się z nimi, zaś spod oparów wytwarzających się z plamy chemicznej bardzo łatwo jest usunąć się, wiedząc, jaki jest kierunek wiatru. Aby zaś opary gazów parzących spowodowały szkodliwe oparzenia powierzchni ciała, trzeba przebywać w nich odpowiednio długo.

Skutki działania bomb gazowych mogą okazać się niebezpieczne przede wszystkim dla osób nie posiadających żadnego środka indywidualnej obrony przeciwgazowej i przebywających podczas bombardowania na otwartej przestrzeni. Dla osób, które podczas bombardowania bombami gazowymi znajdują się w choćby tylko prowizorycznie i niezupełnie dokładnie uszczelnionych pomieszczeniach zamkniętych (naturalnie, o ile szyby okien nie zostały wybite (niebezpieczeństwo gazowe jest po prostu znikome).

Dla osób natomiast, które podczas bombardowania bombami gazowymi będą znajdowały się w odpowiednio gazoszczelnych pomieszczeniach zabezpieczających lub w specjalnych schronach przeciwlotniczych, dopóki tylko pomieszczenia te nie są naruszone przez bomby burzące — gazy bojowe nie przedstawiają w ogóle żadnego niebezpieczeństwa, choćby bomb gazowych upadło w pobliżu bardzo wiele.

K. J.

Kino „ŚWIT“ ul. Straszewskiego 18. Tel. Nr 182-01.

Potężne atrakcyjne dzieło filmowe p. t.

NIEWIDZIALNY WRÓG

W rolach głównych: VICTOR Mc LAGLEN

Przedstawienia codziennie od godziny 5-tej. — W niedziele i święta od godziny 3-ciej popołudniu
PORANKI TEGO FILMU

w sobotę dnia 8 lipca o godzinie 3-ciej popoł. i w niedzielę dnia 9 lipca o godzinie 12-tej w pol

Przegląd prasy

Słowo „Fuehrera“

Prem. Chamberlain w swej mowie, poświęconej Gdańskowi zaznaczył, że Hitler zawierając w r. 1934 pakt nieagresji z Polską, tym samym uznał istniejący stan rzeczy w Gdańsku. W kilka godzin po mowie Chamberlaina Niemieckie Biuro Informacyjne ogłosiło komunikat, iż

„w polsko-niemieckim układzie o nieagresji nie było mowy o Gdańsku“.

Śmieszny wykręt. Oczywiście, że nie było. Nie było mowy o Gdyni, Klajpedzie i Kaczym Dole. Była za to mowa o istniejących wówczas i dziś granicach.

„Beck po angielsku“

„Voelkischer Beobachter“ w komentarzu do mowy Chamberlaina pod powyższym tytułem oświadcza, iż

„deklaracja Chamberlaina nie przynosi nic nowego i stanowi tylko dalszy ciąg taktyki, polegającej na wzmocnieniu oporu Polski. Deklaracja w żadnym razie nie zmienia faktu, że wobec historii nie Anglia posiada uzasadnione interesy w Gdańsku, lecz właśnie Niemcy i że z tego powodu decyzje w tej sprawie nie mogą zapadać z trybuny w Izbie Gmin“.

O Polsce „V. B.“ zapomniał. A Polska ma „uzasadnione historyczne interesy“ i prawa w Gdańsku. I decyzje, co do Gdańska nie mogą dlatego zapadać tylko w Berlinie. W Warszawie także...

Zdradzeni Niemcy, czyli Hitler w roli Hachy

„Dziennik Powszechny“ zwraca uwagę na umowę zawartą w Montilazzo między Włochami a Niemcami, na mocy której z Tyrolu wysiedlonych zostanie 250.000 Niemców.

„Piewszym odruchem Europy — pisze „Dz. P.“ — na wiadomości z Tyrolu były natychmiastowe propozycje zlikwidowania w ten sam sposób wszystkich niemieckich mniejszości. Nie dziwnego, że w skupiskach Niemców zagranicznych zapanowało przerażenie. Zdrada tyrolska była policzkiem, wymierzonym wszystkim zakordonowanym sługom i fanatykom Trzeciej Rzeszy.

Ale najważniejsze, poza atutami, jakich ta umowa dostarczyła demaskatorom hitleryzmu, są jej cechy symptomatyczne.

W Montilazzo kanclerz Trzeciej Rzeszy Adolf Hitler po raz pierwszy od początku swej światowej kariery zrezygnował z własnego autorytetu, po raz pierwszy wyrzekł się roli męża opatrnościowego wszystkich Niemców rozproszonych na kuli ziemskiej“.

Słowem Hitler w roli Hachy. Hacha zdradził Czechów, Hitler — Niemców tyrolskich.

Tak mógłby sobie pomyśleć Naczelny Prokurator

Dzienniki ozonowe walczą zaciekle ze Str. Narodowym. Jak już na tym miejscu informowaliśmy „Gazeta Polska“ zamieściła kilka ataków na Str. Nar., jako, że Stronictwo zawiera w sobie organizację o charakterze masonskim. Autor tych „rewelacji“ p. Ipohorski-Lenkiewicz obecnie na łamach „Czerwonej Róży“ apeluje do min. Grabowskiego, aby wkroczył w tę sprawę z całą surowością prawa. I nawet go irytuje, że narazie interwencji tej nie ma, bo zapytuje:

„Jakie więc przyczyny mogą stać na przeszkodzie, ażeby Prawo nie mogło wkroczyć w całym majestacie na ten niedostępny dotąd dla niego teren? Dlaczego regime nie ma zastosować zasady, że „jak Kuba Bogu — tak Bóg Kubie“? Dlaczego ma się wiecznie podstawić samemu siedzenie pod ciosy, a nie wziąć po prostu adwersarza na kolano i wyrzucić mu dwadzieścia pięć w sempiternę? Czego się tu ceckać, czego się bać, na co czekać?“

Estonia gromadzi surowce na wypadek wojny

Jak się dowiadujemy, w Estonii weszło w życie rozporządzenie o tworzeniu rezerw surowców niezbędnych na wypadek wojny. Dziennik urzędowy ogłasza szczegółową listę artykułów podlegających rozporządzeniu, obejmującą przeważnie produkty importowane z zagranicy. Wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe obowiązane są w okresie 3-miesięcznym poczynić przepisane rezerwy. Dla ułatwienia firmom Bank Państwa udzielać będzie pożyczek gwarancyjnych na sumę do 20 procent wartości gromadzonych rezerw.

Dążeniem rządu jest, aby akcja przygotowywania rezerw objęła również osoby prywatne, szczególnie w miastach.

Pan Ipohorski-Lenkiewicz wyspecjalizował się w zadawaniu pytań na lewo i prawo. Przed tym stawał pytania Str. Nar. teraz p. min. Grabowskiemu. Ciekawi jesteśmy, co p. I. L. napisze, gdy jego pytanie nie spotka się z odpowiedzią. Pewnie znowu uderzy w ton: „milczenie, to przyznanie się do winy...“

OSTATNIE NOWOŚCI:

Bystron J. St., Paryż: Dwadzieścia wieków.	Zł 14.—
Karłowski K. Ks. Dr: Podróż do Ziemi Świętej. — Fakty — przeżycia — refleksje.	„ 4.50
H. W. Van Loon: Dzieje zdobycia mórz. Siedem tysięcy lat na oceanach.	„ 14.—
Posadzy Ignacy Ks.: Przez tajemniczy Wschód.	„ 4.—
Romer Eugeniusz: Ziemia i państwo. Kilka zagadnień geopolitycznych.	„ 6.—

poleca:

KSIĘGARNIA KRAKOWSKA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 13

Kino „PROMIEN“ T. S. L. ul. Podwale 6. Tel. 124-26.

Wspaniały program podwójny. Letnie niższe ceny.

J A S T R Z A B

W E S O Ł O Ż Y J E M Y

Film najnowszej fantastycznej produkcji. Dramat wg. Czołoseca — W gl. roli CHARLES BOYER

Komedia wytw. Metro Goldwyn

Przedstawienia codziennie o godz. 5 po poł. W niedziele i święta o godz. 10 i 12 rano i o 3 po południu.

Pierwsze owoce nowego ustroju szkolnego (II)

O nową reformę szkolną

Alarmy, idące przez prasę codzienną i zawodową, o katastrofalnej sytuacji tak w gimnazjum, jak zwłaszcza w liceum, — wołają wielkim głosem o naprawę, czy raczej o nową reformę szkolną. Bez gruntownej reformy od podstaw, nie da się pomyśleć naprawy obecnych stosunków w szkolnictwie ogólnokształcącym. Dlatego rozlegają się

wołania — jeśli już nie o 8-letnie gimnazjum, to przynajmniej o sześciolatek — przez włączenie do czteroletniego gimnazjum dwóch klas szkoły powszechnej, pozostawiając jednak nadal szkołę siedmioletnią.

Bez tej reformy gimnazjum, jako podbudowa liceum ogólnokształcącego, nie spełni swego zadania. Jest to ogólny zgodny głos prawie wszystkich nauczycieli szkół średnich.

Chociaż liceum nie ma zbyt wielu zwolenników, ale w zasadzie po przebudowie gimnazjum ogólnokształcącego na sześciolatek — może okazać się pożyteczną zmianą, gdyż w dogodnych warunkach może ono otrzymać młodzież taką, która będzie wykazywała już specjalne uzdolnienia i zamiłowania, a wtedy będzie mogła z pożytkiem dla siebie pracować w liceum.

Liceum jednak musi zrezygnować z dążeń do naśladowania seminariów uniwersyteckich.

Czy jednak wtedy nie wystąpi konieczność wprowadzenia 3-letniego liceum? Oto pytanie, na które najbliższa przyszłość może dać odpowiedź. Stan dzisiejszy liceum nie da się utrzymać, gdy władze szkolne rzeczywistości obecnej zechcą szczerze i otwarcie spojrzeć w oczy.

Jeśli więc chodzi o zagadnienie gimnazjum czy liceum ogólnokształcącego, to temu zagadnieniu poświęcono już wiele uwag ze strony nauczycielstwa szkół średnich i władz szkolnych. Wykazały one, że w dzisiejszym stanie rzeczy osiągnięcie celów, stawianych dla gimnazjów i liceów, jest jeszcze bardzo dalekie od rzeczywistej realizacji.

W zakresie przedmiotów ścisłych, jak np. fizyka, matematyka, przyroda i geografia — być może, że wyniki są dostateczne, chociaż przy wysiłkach, jakie są w tym kierunku podejmowane, powinny być conajmniej dobre. W zakresie natomiast przedmiotów humanistycznych — wszyscy nauczyciele stwierdzają ogromne obniżenie poziomu tak odnośnie do języka polskiego, jak również co do języków klasycznych, a zwłaszcza w nauce historii.

Naprawa obecnego stanu — to przede wszystkim zmiana metod, programów i celów nauczania w szkole powszechnej, to powrót do rozwoju w szkole pamięci, umiejętności uważania i skupiania uwagi, gdy potrzeba tego wymaga — to przyswojenie pewnego minimum wiadomości elementarnych w szkole powszechnej. A następnie taka prze-

budowa programów gimnazjalnych, by nauka w gimnazjum ogólnokształcącym stała się rzetelną podbudową i rzetelnym przygotowaniem do nauki i pracy w liceum. I wreszcie przywrócenie dotychczasowemu czteroletniemu gimnazjum klas V. i VI. szkoły powszechnej. Dopiero wtedy, gdy to się stanie — szkoła ogólnokształcąca wejdzie na właściwe tory, osiągnie te rezultaty, których oczekują po niej nie tylko licea, ale w dalszym następstwie — i szkoły wyższe.

Sprawozdania, jakie pojawiły się w prasie na temat wyników pierwszych matur licealnych nie są optymistyczne, ale stwierdzają poprawę w stosunku do matur dawnego typu. Być może, że pod pewnym względem jest poprawa, gdy chodzi o nauki ścisłe, które muszą mieć programową ciągłość, a więc przez to samo, należyta podbudowę. Ale jeśli weźmiemy pod uwagę przedmioty humanistyczne, t. j. język polski, języki klasyczne i historię — to wyniki są absolutnie gorsze.

Egzamin z języków klasycznych ograniczony jest do najłatwiejszych autorów i do takich dzieł, które czytane były w szkole, podczas gdy przy dawnej maturze uczniowie musieli tłumaczyć dzieło, którego w szkole nie czytali.

Gdy chodzi o historię, to wobec braku normalnego programu historii, uczeń w obecnym czteroletnim gimnazjum zapoznaje się tylko z pewnymi zagadnieniami bez ich ciągłości dziejowej. W liceum zaś znowu przerabia zagadnienia, nie oparte na normalnym kursie nauki historii. Dlatego te zagadnienia przysparzają uczniom ogromną ilość pracy, która w rezultacie nie może dać wyników, bo nie można w dwóch latach z pożytkiem przerobić z klasą liczącą kilkadziesiąt uczniów, a nie przyzwyczajonych do tego rodzaju pracy — całych dziejów starożytnych, średniowiecznych i nowożytnych wraz z historią Polski.

Jak ta praca wygląda, o tym wie każdy nauczyciel, a także każdy ojciec czy matka, którzy patrzyli na pracę syna czy córki, ślęczących nad danym zagadnieniem. Nauczyciel czy nauczycielka podaje „źródła“ to znaczy, jeden, drugi i trzeci podręcznik, ewentualnie jakieś opracowanie — i na podstawie takiego materiału każe opracować dane zagadnienie. Dlatego po takiej pracy

z liceów muszą zasadniczo wychodzić półanalfabeci historyczni,

którzy jednak mogą mieć przesadne pojęcie o swych wiadomościach, bo jakich to zagadnień oni w szkole nie rozwiązywali.

Jeśli chodzi o maturę z języka polskiego, to znowu mogę stwierdzić na podstawie pewnych danych, że w egzaminie z języka polskiego mieści się wszystko inne, tylko nie literatura tzw. piękna. Było w nich moc pytań odnoszących się do życia przeszłości, do obyczajów, położenia różnych

żoną, ale nie szczeni jednak przy sposobności wyrazów zachwytu zarówno dla Warszawy jak i Warszawiaków, kiedy rozmawia z Polakami.

Król zakupił w firmie konfekcyjnej Bednarskich 6 jedwabnych koszul sportowych, zielonych i niebieskich z przyszywanymi kołnierzykami Nr. 39; 12 par skarpetek zielonych i jasny beigé oraz 4 jedwabne krawaty jednobarwne, granatowe i bordo.

Po południu odbyła się przymiarka uszytych już garniturów króla. Przymiarka wypadła doskonale. Pan Sikorski przeczytał królowi głosy prasy polskiej o pobycie b. władcy albańskiego w Warszawie. Król oświadczył po niemiecku: „Wspaniale! Jestem zachwycony!“. Jednocześnie w apartamentach królowej odbywała się przymiarka sukien, zamówionych przez królową.

Królowa wzwala do siebie fryzjera p. Leona. Okazało się, że ma ona wieczną ondulację już na ukończeniu. Pan Leon uczesał królowej

Pejzaże

I.

PORANEK.

Lan nieustanną płynie falą
przesiąkły siną dalą,
a miedza pachnie rosą i rumiankiem —
— — skowronki — skowronki —
w szafirach zaranne dzwonki,
dzwonią na słoneczną sumę...
włęc wzgórze podane w zadumę
ukłękły dokoła wiankiem
i lan pokorniej się chyli
i granatowy las umilkł tej chwili —
— — — — — bo oto:
dzień wznosi słońca monstrancję złotą...

II.

PO DESZCZU.

Wilgotny zmierzch pod chmur baldachem
czerwonym jak krew — jak krew...
fioletowe wzgórz krawędzie —
soczyste poszumy drzew
kroplami w potrząsach prószą,
a dzwon wieczorny bije strachem...
pełno go wszędzie — — —
— — czemu-że smutny jest twój śpiew,
o duszo — samotna duszo!...

ANTONI WAŚKOWSKI.

Humor

LINIA ZYGFREYDA. Mimo smutnych doświadczeń podczas wylewu Renu, propaganda niemiecka zapewnia nadal, że Linia Zygfrida jest nie do przebycia.

Prasa francuska, dowcipkując na ten temat, zgadza się z tym twierdzeniem, dodając jednak złośliwie:

— Chyba, że w kaloszach...

AMERYKANIN ROZMAWIA Z NIEMCEM: Podobno w Trzeciej Rzeszy daje się odczuwać wielki brak żywności?

— To oszczerstwo, rozpowszechniane przez wrogą nam propagandę.

— Kiedy ja słyszałem na przykład, że nie wolno u was pić kawy z mlekiem.

— Nieprawda. Wolno. Tylko pod warunkiem, żeby nie zawierała kawy ani mleka.

warstw w społeczeństwie, do dziejów kobiety w literaturze, ale nie było tego, co rozumiemy powszechnie pod literaturą i jej znajomością. Nie było rozpatrywania dzieła literackiego pod kątem widzenia w nim piękna i myśli w nim zawartych, jednym słowem nie było tego co stanowić powinno treść nauki, gdy chodzi o literaturę narodową.

Poprawa w szkolnictwie średnim ogólnokształcącym rozpocząć się może na serio dopiero od chwili,

gdy się zechcemy przyznać do popełnionych błędów i będziemy się starać je naprawić.

Jest to niezawodnie rzecz przykra dla twórców nowego ustroju szkolnego i twórców programu, ale to jest jedyna droga do lepszej przyszłości polskiej szkoły ogólnokształcącej.

DE LEON RYMAR.

Fraszki

Chyba do Rygi

Czy ustrój polski jest właściwy? Chwilami w to mocno wątpię. Niby jesteśmy republikanami, demokratami, ale niechno tylko jakaś ukoronowana głowa (tak się przynajmniej mówi) przyjedzie do Polski — to aż strach, co się dzieje. Pamiętam wszyscy brewerze jakie wyprawiała prasa, w czasie pobytu następczyni holenderskiej w Krynicy. Podobnie dzieje się teraz, z okazji pobytu eks-króla Zogu w Warszawie. Dzienniki warszawskie licytują się w reportażach, opisach, dytyrambach. Taki np. „Wieczór Warszawski“ w notatce p. t.: „Do Gdyni, czy do Rygi“ daje taki barwny opis:

„Król na ogół jest małomówny, przeważnie rozmawia po francusku i niemiecku ze swoją

włosy. Układają się one świetnie, są bardzo miękkie, puszyste i ładne. Jednocześnie manicurzystka p. Marysia zrobiła królowej manicure.

Królowa była tak zadowolona z wykonania tych zabiegów, że oświadczyła, iż nigdzie dotychczas jej tak świetnie nie uczesano. Dodała, że gdyby kiedykolwiek wróciła na tron albański, zaangażuje do swego dworu p. Leona i p. Marysię.

Księżniczki albańskie w ciągu dnia zrobiły kilka wycieczek na miasto. Lubią one bardzo słodcze i odwiedziły parę cukierni, zającąc się polskimi ciastkami. Nakupowały też czekolady, cukierków czekoladowych i pralinek.

Gdzie pojedzie p. Ahmed Zogu? Gdy mu przetłumaczą artykuł „Wieczoru Warszawskiego“ chyba do Rygi. Chyba...
Peer.

—oOo—

Rzesza może się przeliczyć

Kontrakcja finansowa państw zachodnich w Bułgarii

Pobyt premiera bułgarskiego w Berlinie zaktualizował i ożywił zainteresowanie sfer rządowych i gospodarczych Rzeszy sprawami pogłębienia współpracy ekonomicznej między obu krajami. Szereg pism gospodarczych niem. stwierdza, że wizyta premiera bułgarskiego następuje w tym momencie, w którym polityka okrażania Niemiec przez państwa i narody jest coraz jaskrawsza. Tym bardziej należy podkreślić, że przyjaźń niemiecko-bułgarska datuje się od dawna, a wypróbowana została zwłaszcza w okresie wojny światowej. Bułgaria i Rzesza są dzisiaj dwoma narodami, które żyją we wspólnocie gospodarczej basenu naddunajskiego i zdają sobie dokładnie sprawę z obopólnych korzyści, jakie wynikają z coraz silniejszej rozbudowy wzajemnych stosunków ekonomicznych.

Wydaje się jednak, że nadzieje Niemiec na dalsze zwiększenie swego eksportu do Bułgarii

mogą okazać się zawodne.

Trzeba bowiem pamiętać o tym, że eksport z Bułgarii do Niemiec reprezentuje już ponad 70 proc. całego wywozu bułgarskiego. Są to w przeważającej mierze artykuły rolne oraz niektóre surowce przemysłowe, jak n. p. bawełna. Z drugiej strony import niemiecki do Bułgarii osiągnął również rozmiary bardzo poważne, zwłaszcza w dziedzinie wyrobów przemysłu maszynowego i włókienniczego. Te działy swego wywozu Niemcy pragnęłyby więc rozszerzyć jeszcze silniej, co natrafia jednak na przeszkody.

Ostatnio bowiem Bułgaria dość intensywnie rozbudowuje swój przemysł. Realizuje ona w ogóle konsekwentnie program odbudowy gospodarczej, która w połączeniu z ostrożną polityką finansową

i agrarną wpłynęła dodatnio na ogólną poprawę sytuacji ekonomicznej kraju.

Na tle pomyślnej na ogół sytuacji gospodarczej wyłoniły się ostatnio pewne konieczności gospodarczo-polityczne, do których zaliczyć należy

wydatki na zbrojenia.

Trudno również z bieżących wpływów sfinansować całkowicie rozległy program modernizacji gospodarstwa, tj. rozbudowy linii kolejowych, sieci telefonicznej, stworzenia floty handlowej na Dunaju i popierania rolnictwa. Na sfinansowanie tych poważnych inwestycji parlament wyasygnował kredyty w wysokości ponad 6 miliardów lewów. Część tych kredytów ma być pokryta z funduszy Pocztowej Kasy Oszczędnościowej oraz Państwowego Banku Rolnego.

Z drugiej strony Bułgaria zamierza zaciągnąć na ten cel

kredyty zagraniczne towarowe i gotówkowe.

Jednym z pierwszych tego rodzaju posunięć jest zawarcie większej operacji finansowej z Francją na sumę miliarda lewów. Jest rzeczą zrozumiałą, że

Niemcy nie są w stanie udzielić Bułgarii wydatniejszych pożyczek czysto finansowych, o które Bułgaria zabiega m. in. w Anglii.

Sądzić należy, że z uwagi na obecną sytuację polityczną, pożyczka angielska dla Bułgarii dojdzie do skutku, co, oczywiście, wraz z udzielonymi już uprzednio kredytami francuskimi utrudnić może dalszą penetrację ekonomiczną Rzeszy na tym rynku.

Nie można również zapominać, iż na przeszkodzie zwiększaniu wywozu niemieckich wyrobów przemysłowych do Bułgarii stoi nie tylko zrealizowana przez rząd industrializacja kraju, ale również i dość niska stosunkowo stopa życiowa ludności, reprezentującej w 80 proc. element rolniczo-chłopski. Poza tym na odcinku artykułów włókienniczych olbrzymią przeszkodą dla eksportu niemieckiego stanowią niezwykle wysokie cła taryfy bułgarskiej. Wynoszą one np. dla niektórych tkanin wełnianych, bawełnianych i jedwabnych do 150 proc. ad valorem, a dla sztuczno-jedwabnych nawet do 200 procent. Jeżeli chodzi o maszyny niemieckie, to ostatnio w związku z udzielonymi przez Anglię i Francję Bułgarii kredytami, przestają one być konkurencyjne pod względem cen.

W tych więc warunkach Niemcy nie mogą liczyć na wydatniejsze zwiększenie obrotów handlowych z Bułgarią.

K. G.

—o—

Apropozycja kolonii angielskich na wypadek wojny

Z Londynu donoszą, że opublikowano tam aneks budżetowy, ustalający wydatki na specjalne przygotowania w zakresie rezerw żywnościowych w brytyjskich posiadłościach śródziemnomorskich i kolonialnych, jak również w zakresie przygotowania służby informacyjnej na wypadek wojny. Na organizację ministerstwa informacji, którego utworzenie — jak wiadomo — przewidziane jest w razie wybuchu wojny, przeznaczono na razie dotację 40 tysięcy f. st. niezależnie od ogólnej sumy 300 tys. f. szt. na całokształt akcji informacyjnej rządu hiszpańskiego. Z tej ostatniej sumy 100 tys. funtów wydatkowane będzie na propagan-

dę zagraniczną, ze 150 tys. otrzyma „British Council“, która to organizacja ma za zadanie szerzenie za granicą wiedzy o W. Brytanii i pogłębienie stosunków kulturalnych między Anglią a poszczególnymi państwami.

W ramach wydatków, przeznaczonych na tworzenie rezerw żywnościowych obszarów kolonialnych, suma 20 mln. funtów wydatkowana będzie w ten sposób, aby pozwolić na rozpoczęcie w jak najkrótszym terminie gromadzenia odpowiednich rezerw na Malcie i w Wigerii, Wybrzeżu Złotym, Sierra Leone, Gambii, Kenii, Ugandzie i Północnej Rodezji.

Wiadomości sportowe

Ostatnia konkurencja Wimbledonu

Finałem gry mieszanej zakończony został międzynarodowy turniej tenisowy w Wimbledonie. — I w tej ostatniej konkurencji triumfowały rakiety amerykańskie, mianowicie para Riggs—Marble pokonała double angielski Wilde—Brown w dwóch setach 9:7, 6:1.

Ostatecznie więc tytuły mistrzów Wimbledonu przypadły: w grze pojedynczej panów — Bobby Riggs, w grze podwójnej panów: Bobby Riggs — Elwood Cooke, w grze mieszanej: Bobby Riggs — Alice Marble, w grze podwójnej pań: Fabyan—Marble, w grze pojedynczej pań: Alice Marble.

REKORDY NA MISTRZOSTWACH NIEMIEC.

Zakończone zostały w Berlinie dwudniowe zawody lekkoatletyczne o mistrzostwa Niemiec. — W drugim dniu zawodów uzyskano szereg doskonałych wyników: wżwyz — Gehnert 195 cm, Martens, Weinkötz i Langhoff po 190 cm, 800 m — Harbig 1:49,4 min., nowy rekord Niemiec, 2) Brandscheid 1:51,8, kula pań — Mauermayer 13,59 m, 2) Schröder 13 m, oszczep pań — Gelius 44,34 m, 2) Krüger 32,43 m, 1500 m — Mehlhose 3:52,4 min, 2) Jakob 3:53,2 min, 400 m płotki — Hölling 51,6 sek. (nowy rekord Niemiec i Europy), oszczep — Berg 69,48 m, 2) Stöck 67,32 m, 100 m pań — Kühnel 12,1 sek., 2) Voigt 12,2 sek., 3) Rommel 12,3 sek., 5.000 m — Eberlein 14:27,2 min., nowy rekord Niemiec, 2) Schaumburg 14:28,2, 200 m — Scheuring 21,1 sek., 2) Necker-mann 21,2 sek., 110 m płotki — Kumpmann 14,7 sek., 2) Pollmann 14,8 sek.

PLYWACY JAPONSCY W ŚWIETNEJ FORMIE.

Na zawodach pływackich pomiędzy drużynami uniwersytetów Waseda — Keio padły następujące ciekawe wyniki: 400 m dow. — Takahashi 4:48 min., 200 m dow. — Takahashi 2:15,4 min., 100 m grzbietowym — Kojima 1:08,8 min., 1500 m dowolnym — Tanaka 19:31,8 min., 4 x 200 m dowolnym — Waseda 9:07,8 min., 100 m dowolnym — Sasaki 59,6 sek., 100 m klasycznym — Hamuro 1:13,4 min.

JAK NAUCZYĆ SIĘ SAMEMU PLYWAĆ?

Choć ludzi umiejących pływać nie jest jeszcze w Polsce dużo. Na przeszkodzie powszechnego rozwoju pływania stoi między innymi brak odpowiedniej ilości instruktorów. Polecamy przeto wystąpienie pogadanki p. Antoniego Michaleka „Jak nauczyć się samemu pływać“, która odczytana będzie przed mikrofonem dnia 13 lipca (czwartek) o godz. 8.20 rano. — Fachowe informacje zawarte w tej pogadance pozwolą wszystkim na zupełnie samodzielne opanowanie umiejętności pływania.

Radio

AMERYKAŃSKI CHÓR UNIwersYTETU W YALE PRZED MIKROFONEM.

We czwartek, dnia 13 lipca o godz. 21.00 wystąpi przed mikrofonem P. Radia amerykański chór akademicki uniwersytetu w Yale t. zw. „Yale Glee Club“. Zespół ten przybył do Europy na wielkie tournée koncertowe, które rozpoczął dnia 27 czerwca koncertem w Paryżu. Następna droga poprowadziła przez Brukselę, Kopenhagę, Oslo, Stockholm i t. d. Ogromny ten zespół podzielony jest na grupy, z których jedna w składzie 60 osób bierze udział w europejskich tournée. Grupa ta składa się wyłącznie ze studentów poniżej lat 21. Reprezentowane są tutaj różne stany, jak Kalifornia, Floryda, Kentucky, Ohio, Pensylwania i inne. Koncert tego chóru zapowiada się jako rzadka okazja programowa w radio. W repertuarze chóru figurują popularne pieśni amerykańskie.

RADIO NA URLOPIE. W dzisiejszych czasach napięcia sytuacji międzynarodowej, nie można się rozstawać ani na chwilę z radiem, które jest przecież najlepszym środkiem informacyjnym. Pamiętaj o tym radiostuchacz wyjeżdżający na urlop, a równocześnie pamięta Polskie Radio, które stara się ułatwić wszelkie trudności techniczne, wynikłe z przenoszenia, a zatem konieczności nowego rejestrowania radioodbiorników. Jak już informowano radiostuchaczy, zarejestrowane odbiorniki mogą być zainstalowane w czasie ferii letnich, na okres nie dłuższy niż trzy miesiące, na letniskach, uzdrowiskach i t. p. bez dodatkowej rejestracji i opłaty.

Istnieje jednak szereg radiostuchaczy, którzy zamierzają spędzić swój urlop na wycieczce, w aucie czy kajaku i pragnęliby w tym czasie nie rozstawać się z radioodbiornikiem. Specjalne przepisy regulują także i tę sprawę. Osoby te winny zarejestrować odbiorniki w najbliższym urzędzie pocztowym na czas ograniczony, czyli na okres swej wycieczki. Otrzymałą terminową kartę rejestracyjną należy przez cały czas przechowywać przy radioodbiorniku.

—o—

Programy stacji radiowych

PIĄTEK, 14 LIPCA.

Warszawa. Program ogólnopolski. God. 6.30 Pieśń poranna; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Płyty; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Płyty; 7.45 Koncert z Torunia; 8.15 Kłopoty i rady; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 14.45 Rozmowa technika z młodzieżą; 15.00 Muzyka popularna; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.10 Pogadanka; 16.20 Piosenki Paryża; 16.45 Rozmowa z chorymi; 17.00 Płyty; 18.00 Recital fortepianowy; 18.35 Recital śpiewaczy; 19.00 „Marsylianka“; 19.30 Chwila Biura Studiów; 19.40 „Przy wieczery“; 20.15 Rezerwa; 20.25 Audycja dla wsi; 20.40 Audycje informacyjne; 21.05 Transmisja z Paryża; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.05 Wiadomości z Polski w języku: niemieckim i węgierskim.

Katowice. Godz. 5.00 Pieśń poranna; 5.03 „Dzień dobry“; 6.30 Program; 13.45 Wiadomości bieżące; 13.50 Muzyka obiadowa; w przerwie: Pogadanka; 17.00 Sport i turystyka; 17.10 Muzyka popularna; w przerwie: „O żołnierzu, co na urlop jechał“; 20.00 Wiadomości w językach: niemieckim, słowackim i czeskim; 20.25 Pogadanka dla rolników; 20.35 Wiadomości sportowe.

Kraków. Godz. 6.56 Pieśń poranna; 13.00 Płyty; 13.40 Program, wiadomości bieżące i gospodarcze; 13.50 Płyty; 17.00 Miniatury kwartetowe; 17.40 Płyty; 17.50 Pogadanka; 20.25 Dokąd jechał w święto“ 20.50 Z boisk i bieżni; 20.55 Wiadomości sportowe.

Lwów. Godz. 6.56 Sygnał czasu, pozdrowienie i pieśń poranna; 13.00 Płyty; 13.25 Audycja dla gospodyń wiejskich; 14.10 Audycja dla młodzieży; 14.35 Wiadomości gospodarcze i giełda; 17.00 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji. Program na jutro; 17.10 Płyty; 20.25 Audycja dla wsi; 20.35 Wiadomości sportowe.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Kalendarzyk katolicki

CZWARTEK 13 LIPCA. Św. Anakleta, papieża męczennika z czasów cesarza Trajana.

Wschód słońca o godz. 3.29, zachód o godz. 19.54. Długość dnia 16 godzin 25 minut.

—oOo—

Kronika krakowska

WYJAZD KS. METROPOLITY SAPIEHI. Ks. Metropolita Sapieha wyjechał we wtorek wieczorem do Gdyni na kilkunastodniowy wypoczynek. Ks. Metropolicie towarzyszy ks. dr Rozwadowski.

UTWORZENIE GERZEŚCIAŃSKIEGO ZWIĄZKU TECHNIKÓW DENTYSTYCZNYCH. W Krakowie utworzył się Chrześcijański Związek Techników Dentystycznych. Sekretariat Związku mieści się w Krakowie, przy ul. Stolarskiej L. 7, II. p. Tel. 104-83. Nowych członków przyjmuje się w każdy poniedziałek od godz. 20—22 w.

JAK KRAKÓW BĘDZIE OBCHODZIŁ NARODOWE ŚWIĘTO FRANCUSKIE. Na zebraniu komitetu organizacyjnego święta narodowego Rzeczypospolitej Francuskiej ustalono program obchodu w dniu 14 lipca. Program przewiduje o godzinie 20 uroczystą akademię w Starym Teatrze, na którą złożą się przemówienia, produkcje orkiestry wojskowej i deklamacje artysty Teatru Miejskiego Fabisiaka. W skład prezydium honorowego wchodzi Ks. Metropolita Sapieha, ambasador francuski Noel, prezes Pol. Ak. Um. Kutrzeba, woj. Tymiński, rektor U. J. Lehr-Splawiński, gen. Narbut-Luczyński i inni.

ROZNICA ZWYCIĘSTWA POD GRUNWALDEM. W niedzielę 16 lipca b. r. Stronnictwo Narodowe urządza w rocznicę wiekopomnego zwycięstwa pod Grunwaldem uroczysty obchód pod hasłem „Powróćmy Grunwald”. O godz. 11 w Sali Saskiej przy ul. św. Jana, odbędzie się Akademia.

NAGRODZENIE DOZORCÓW DOMOWYCH ZA UTRZYMYWANIE CZYSTOŚCI. W magistracie krakowskim odbyło się uroczyste wręczenie 81 dozorcóm domowym nagród za wzorowe utrzymywanie czystości w powierzonych im realnościach.

WINDA ZMIAŁDZIŁA MALARZOWI GŁOWĘ. Malarz Bronisław Pióro, malując w fabryce Solvay w Borku Fałęckim, żelazną konstrukcję koło windy wychylił głowę i w tym momencie nadjechała winda, miażdżąc mu głowę, co spowodowało natychmiastową śmierć.

WŁAMANIE DO URZĘDU OBWODOWEGO. Do Urzędu Obwodowego przy pl. Wolnica, dokonano ubiegłej nocy włamania. Szukając pieniędzy włamywacze porozbijali szuflady biurka. Łupem włamywaczy padło tylko kilka... paczek tytoniu.

Komunikaty

INFORMACJE W SPRAWIE IMPORTU DO AMERYKI. W dniu 25 czerwca b. r. weszła w życie w Stanach Zjednoczonych nowa ustawa „The Federal Food, Drug And Cosmetic Act”, normująca import i sprzedaż w Stanach Zjednoczonych artykułów spożywczych, leczniczych i kosmetycznych. Szczegółowych informacji o przepisach tej ustawy udziela wydział Handlu Zagranicznego w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Krakowie, codziennie w godzinach urzędowych.

—:oOo:—

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

Czwartek, 13. VII. o godz. 20 „Dziś flagi”, komedia S. Karpińskiego i J. Waldena.

Piątek, 14. VII. o godz. 20: „Dziś flagi”, komedia S. Karpińskiego i J. Waldena.

Sobota, 15. VII. o godz. 20 „Japoński rower”, komedia T. Ś. Chrzanowskiego

Ofiarnością parafian powstaje kościół na Grzegórkach

Parafia św. Kazimierza na Grzegórkach dotychczas nie miała swej własnej świątyni. Nabożeństwa są odprawiane w kaplicy w Domu Ludowym. Parafianie postanowili wystawić kościół parafialny i od kilku lat ich ofiarnością są prowadzone roboty koło wybudowania kościoła.

Od dwóch lat roboty posunęły się bardzo szybko. Obecnie dach kościoła jest już gotów i przy-

stąpiono do wyprawiania wnętrza. Na wniosek radnego dra Żaka Rada Miejska na posiedzeniu w dniu 8 lipca uchwaliła subwencję w kwocie 10.000 złotych na dokończenie budowy kościoła. Jest nadzieja, że kościół ten pod wezwaniem św. Kazimierza będzie w bieżącym roku ukończony i oddany do użytku wiernych.

—oOo—

Śmierć kolejarza pod kołami pociągu w Podgórzu

We środę nad ranem na torze kolejowym w Podgórzu między mostem kolejowym na Wiśle a ulicą Romanowicza (naprzeciw huty) znaleziono zwłoki strażnika ochrony kolei Mieczysława Lewandowskiego. — Prawdopodobnie Lewandowski

przechodził w nocy torem kolejowym, a widząc zbliżający się pociąg przeszedł na drugi tor, po którym właśnie przejeżdżał pociąg. W sprawie tragicznej śmierci kolejarza prowadzone są dochodzenia. Lewandowski pochodził z Płaszowa.

Rozprawa o zajścia w dniu 11 listopada

W dniu 11 listopada ub. r. ulicą Starowiśnią w Krakowie przechodził pochód żydowskich organizacji lewicowych: Bundu i Zukunfu. W pochodzie niesiono czerwone sztandary, przed którymi Polacy oczywiście nie zdejmowali kapeluszy. Uczestnicy pochodu zaczęli z tego powodu robić awantury. W czasie przytrzymania niejakiego Franciszka Jaworskiego tłum starał się odbić aresztowanego, dopiero oddział policji zajście zlikwi-

dował, aresztując Chaninę Goldfinger, Jakuba Gertnera i kilku innych. Przed Sądem Okręgowym odbyła się rozprawa, w wyniku której sprawcy zajścia zostali skazani na kary od 1 roku do 2½ roku więzienia. Od wyroku tego wnieśli odwołanie Jaworski i Goldfinger, którym Sąd Apelacyjny na wtorkowej rozprawie zniżył karę, pierwszemu do 1½ roku, a drugiemu do 1 roku więzienia.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH:

ADRIA: „Dzieje grzechu”.

APOLLO: „Lekcja małżeństwa”.

DOMU ŻOŁNIERZA: Od 11—13 lipca 1939 roku włącznie: „Podejrzenie” Gail Patrick, Warren William.

L. O. P. F.: „Naga prawda” (Irena Dunne, Gary Grant) i „100 dni Napoleona” (Corrado Racca).

PROMIEN: „Żona laika” (Luiza Rainer).

SCALA: „Sama przez życie”.

STELLA: 1) „Poznali się w Monte Carlo” i 2) „Zabilem”.

SZTUKA: „Zew północy”.

ŚWIT: „Niewidzialny wróg”.

UCIECHA: „Zeznanie Szpiega” (Confessions of a Nazi Spy).

WANDA: „Dni szczęścia”. W rol. głów.: Simone Simon, Jean Pierre Aumont.

—oOo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj czwartek i jutro w piątek po cenach niższych pełna humoru komedia S. Karpińskiego i J. Waldena „Dziś flagi” w reżyserii W. Radulskiego z H. Brochocką, B. Jaworską, J. Romowicz, J. Bobrowskim, K. Fabisiakiem, Z. Filusem, J. Jaroniem, W. Macherskim, Z. Modzelewskim, K. Opalińskim, G. Senowskim, R. Wrońskim, J. Ziejewskim.

W sobotę również po cenach niższych komedia T. Ś. Chrzanowskiego „Japoński rower” w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego.

—:oOo:—

Z cyklu „Oryginalne typy krakowskie“

Kaligula

Ulicą Krakowa kroczy majestatycznie młody człowiek. Głowa wzniesiona wysoko.

Naprzeciwko idą uśmiechnięci chłopcy. Z drzwiami podnoszą ręce do rzymskiego ukłonu. Młody człowiek z istic królewską powagą podnosi rękę:

— Salve!

Ha! Trzeba było widzieć ten ukłon! Faszyci i hitlerowcy zzielenieliby z zazdrości...

Któż to jest ten człowiek? Jak się nazywa?

Wszyscy w Krakowie znają go pod przewziwką „Kaliguli”, tak bowiem nazwał się sam, twierdząc, że jest Kajusem Cezarem Kaligulą we własnej osobie.

Mówią o naszym Kaliguli, że jest człowiekiem wykształconym, że chodził do gimnazjum i tam pod wpływem lektury klasycznej uroił sobie, że jest sławnym cezarem. Oczywiście jako cesarz nie potrzebował już dalszej nauki i przestał chodzić do szkoły. Zaczął natomiast głosić różne hasła reformatorskie, którymi miał świat uszczęśliwić.

Niestety „poddani” jakoś nie bardzo słuchali „oredzi” swego władcy. Kaligula znajdował chętnych słuchaczy jedynie wśród młodzieży, która otaczając go rojem zasypywała go pytaniami i rozważona słuchała odpowiedzi.

Rozmowy, prowadzone przez Kaligulę z młodzieżą, nie zawsze były budujące... Kaligula, jako dobry władca, uważał za swój obowiązek zabierać głos nie tylko w sprawach politycznych i społecznych, ale również w kwestiach nader intymnych i drastycznych...

Widząc, że koło słuchaczy jest zbyt szczupłe, Kaligula postanowił szerzyć swe idee za pomocą pisma.

Pewnego dnia pojawił się na Błoniach z pliką kartek pod pachą. Na głowie miał coś w rodzaju malej infuły z napisem: „10 groszy”. Nie znaczyło to oczywiście, że właściciel tej oryginalnej czapki wart był 10 groszy. O nie... Kaligula cenil się daleko więcej! Co ten napis znaczył, wkrótce się wyjaśniło. Oto Kaligula wpadł na pomysł drukowania swych „oredzi” i sprzedawania ich swym „poddanym”. Pomysł rzeczywiście dowcipny, godny, aby go naśladowali inni... władcy.

Początkowo widocznie sprzedaż „oredzi” nie

szła, skoro pewnego dnia Kaligula pokazał się na Błoniach z takim napisem:

„Kto nie kupi, ten jest głupi”.

I ludziska kupowali. Kupowały przede wszystkim Kasie i Marysie. „Oredzia” pisane były stylem napszonym, ostro krytykowały stosunki, panujące w Polsce. Zaczynały się zawsze od słów: „My, z Bożej łaski...”.

Byli tacy, którzy twierdzili, że właściwym autorem „oredzi” nie jest Kaligula, lecz że pisze je jakiś sprytny „naclagacz”, który postanowił zarobić nieco na „popularności” Kaliguli.

W miarę, jak Kaliguli zaczęło przybywać latek, zaczął zmieniać swój tryb życia. Przestał głosić swe reformatorskie teorie i drukować „oredzia”, a zaczął chodzić — z katarzynką po podworcach.

Później i to mu się sprzyrzyło. Przez pewien czas można go było widzieć szybko przejeżdżającego na rowerze przez ulice miasta.

Od dłuższego czasu Kaligula nie daje znaku życia o sobie.

Gdzie przebywa i co robi — nie wiadomo.

TABEUSZ MILDNER.

Na upał rada jedyna Za dwudziestkę kup PINGWINA.



Sygn. akt. II. Km. 557/39.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru II., Stefan Syrek, mający kancelarię w Tarnowie, ul. X. X. Sanguszków 10, na podstawie art. 602 kpc., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 lipca 1939 r. o godz. 8.30 w Tarnowie, ul. Szeroka Nr. 5, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Mali Weissman — składających się z 227 sztuk ubrań chłopięcych kompletnych, około 100 ubrańek chłopięcych, maszyny do przykrawania z motorem, maszyna f-my Landman Berlin, motor f-my „Elin“ Nr. 191691, 6-ciu stojaków na ubrania, 2-ch stołów i biurka, 1-szej maszyny do mierzenia, 2-ch półek na ubrania i materiały — oszacowanych na łączną sumę zł 3.505.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Tarnów, dnia 10 lipca 1939 r.

Stefan Syrek

Komornik Sądu Grodzkiego:
w Tarnowie, rewiru II.

Sygn. akt. III. Km. 522/39.

Wierzyciel: Walenty i Emilie Szczygiełkowie przez adw. dr I. Holzera w Tarnowie.

Dłużnik: Karolina Stefania 2-ga im. Tomaszkiwiczowa w Krakowie, ul. Madalińskiego 10.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru III., urzędujący w Tarnowie, przy ul. Konarskiego L. 16, na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 17 sierpnia 1939 r. od godziny 10 rano w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Tarnowie, sala nr. 117, odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości obj. lwh. 628 ks. gr. gm. kat. Grabówka, składającej się z parc. bud. lkat. 43 k. o pow. 150 m. kw. i parc. grunt. lkat. 642/9 o pow. 370 m. kw. Na parceli budowlanej lkat. 431 stoi dom murowa-

ny, kryty dachówką, 16 mtr. długi, 9 mtr. szeroki i 6.50 mtr. wysoki. Wewnątrz jedna hala z dwoma otworami na drzwi i 6-cioma na okna. Parcela gruntowa stanowi łąkę, może być użyta na ogród, położonej w Tarnowie, przy ul. Jasnej, powiecie tarnowskim, województwie karkowskim, obejmującej powierzchnię 520 m. kw., która stanowi własność Karoliny Stefanii 2-ga im. Tomaszkiwiczowej.

Nieruchomość ta ma urzędową księgę hipoteczną w Tarnowie, przy Sądzie Okręgowym.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł 9.610.—. Sprzedaż rozpocznie się od ceny wywołania, t. j. od kwoty zł 7.207.—.

Licytant przystępujący do przetargu, powinien złożyć rękojmię w gotówiznie w kwocie zł 961.—, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. — Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dniu powszechnie od godziny 8-jej do 18-jej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Tarnów, dnia 12 czerwca 1939 r.

Stanisław Wojciechowski
Komornik Sądu Grodzkiego:
w Tarnowie, rewiru III.

POSZUKUJE SIĘ HALI nadającej się na garażowanie autobusów o pow. 400 — 600 m², od 1 września b. r. Zgłoszenia: **Kraków, skrytka poczt. 50.**

POCZTÓWKI, papiery pod torty, bibułki krepowe poleca Skład Papieru i Galanterii **Michał Słomiany,** Kraków, Sławkowska 24, — Tel. 117-44.

LICZNA ZREDUKOWANA RODZINA urzędnicza, ginąca z głodu i chłodu, błaga Szanownych Czytelników „Głosu Narodu“ o ofiary, które prosi składać w Administracji „Gł. Nar.“ pod szyfrą „Dla nie-szczęśliwych“.

Prąd

Miesięcznik poświęcony zagadnieniom życia kulturalnego i społecznego

Wydawnictwo Zw. Polskiej
Inteligencji Katolickiej
Lublin — Uniwersytet.

Prenumerata roczna w kraju wynosi 12 zł,
półroczna 6 zł, dla nauczycieli roczna 8 zł,
dla studentów i kleryków 6 zł.

Humor.

MODA. Do sklepu z kapeluszami wchodzi klientka. Przez godzinę ogląda i przymierza dziesiątki fasonów — żaden nie przypada jej do gustu.

— O! woła nagle. — Ten tam w kącie podoba mi się! Biorę go...

— Ależ, proszę pani — odpowiada modystka — to nie jest kapelusz... to gaśnica!

Sygnatura: Km. 1200/39.

Salomon Wiener c/a Franciszek Pomietlarz.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu, Feliks Winkler, mający kancelarię w Oświęcimiu, ul. Marsz. Śmigłego-Rydza Nr. 9, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 sierpnia 1939 r. o godz. 9.30 w Brzeszczach, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Franciszka Pomietlarza w Brzeszczach, składających się z 50 par obuwia męskiego, 300 szt. naczyń kuchennych, 100 szt. garnków glinianych — oszacowanych na łączną sumę zł 1.010.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Oświęcim, dnia 11 lipca 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Feliks Winkler.

ANDREW SOUTAR.

86

NOC GROZY

Przekład autoryzowany z angielskiego.

—oOo—

Jednak Dennis zawiódł się na tym przewodniku. Wóz zaczął zjeżdżać po ostrej, zdradzieckiej pochyłości z niebezpiecznym zakretem na dole wzdłuż wezbranego strumienia. Hamulce zgrzytęły przeraźliwie. Wiatr zaśmiał się drwiącym poświstem. Tylne koła uniosły się w powietrze i maszyna runęła do wody. Dennis wydostawał się z trudem przez otwarte okienko. Czy to ma być koniec wyprawy? Szamotał się ze wściekłością rozpacz. Błotnista woda wlewała się w usta, z twarzy i rąk ciekła krew. Po ciężkich wysiłkach znalazł grunt pod nogami i wyciągnął się na brzeg. Ale reflektory zgasły. Nie wiedział, w którą stronę iść. Wytarł z błota oczy i uszy i ruszył na oślep przez pola. Czuł, że musi iść bez względu na ciemność i ból. Doszedł do furtki, przez którą przelał na drugie pole, tak grząskie, że zapadł się po kolana.

Dalej przedarł się przez żywopłot, kalecząc twarz. Poczul na szyi ciepłą strugę krwi. Nadzieja zaczęła go opuszczać. Zrozumiał daremność swoich wysiłków. Rozpacz ścisnęła go za serce.

Nagle znów zamajaczył tajemniczy drogowskaz. Dziwne przywidzenie ogarnęło Dennisa, że ten słup idzie za nim, że przy zakręcie minęli się skutkiem niefortunnego trafu, co wywołało kata-

strofę, że przewodnik zatoczył koło i znalazł go. Teraz wołał go za sobą jeszcze natarczywiej.

Po drugiej stronie żywopłotu biegła wąska dróżka. Drogowskaz zawołał:

— Do Stoney Ridge pięć kilometrów!

Dennis szedł dalej. Świadomość, że przeciętył pozornie niezwalczoną przeszkodę, dodała mu sił. Jeżeli nawet jego obawy i przeczucia były nieuzasadnione, to śpiesząc do narzeczonej w tych warunkach, dawał dowód, że ceni ją ponad wszystko, że dla niej gotów oddać życie. Nie przyszło mu tylko do głowy, co powie Janith, jeżeli jego wyprawa okaże się w końcu wariackim wybrukiem w stylu Don Kiszota. Ale był przekonany, że ukochana potrzebuje jego pomocy, a tylko to miało znaczenie. Tego, co przeszedł nie liczył. Dla jej dobra naraziłby się ponownie na to samo.

Żeby tylko to podłe wiatrzysko trochę przycichło!

Żeby tylko deszcze nie zacinał w twarz!

Co to! Tam wysoko, jakby na górze, połyskuje drobne czerwone światełko. Czy go oczy mylą? Ale chyba nie. Może to okno chaty. Trudno zgadnąć. Bądź co bądź miał kierunek.

XXIV.

Zywy obraz.

Janith O'Mallory kulila się pod oknem w przy-
pływie nowej niewysłowionej trwogi.

Zza zielonej draperii na przeciwległej ścianie rozległ się dźwięk podobny do szmeru głosu i Janith nie miała odwagi zbadać, co by to mogło znaczyć. Czyżby portret jęczał? Była gotowa przysiąc, że ciężkie fałdy materii drgnęły lekko.

Świece dopalały się w lichtarzach. Na ścianach cienie układały się w fantastyczne wzory. Janith zaczęła nasłuchiwać, czy się kto nie czał za zabarykowanymi drzwiami. Była pewna, że słyszy szmer oddechu.

— Może Goby nie pilnuje — przemknęła pocięszająca myśl.

Zaczęła się dopatrywać w Goby'm przyjaciela. Przewidywała, że w razie, gdyby jego pan chciał ją skrzywdzić, pośpieszyłby jej z ratunkiem. Z drugiej strony Janith miała podejrzenie, że jeżeli Dargot zamordował żonę, to Goby musiał o tym wiedzieć; więcej: musiał mu pomagać zacierać ślady.

Draperia na portrecie wzdęła się znów jak od wiatru. Niewiele myśląc, Janith rzuciła się do drzwi, by odsunąć barykadę. Strach przed czymś nadprzyrodzonym, oburzony falowaniem portierki, był gorszy, większy, okropniejszy, niż niebezpieczeństwo fizyczne, na które się, być może, narażała otwierając drzwi. Uciec z tego upiornego pokoju mogła tylko przez korytarz.

Nie przypuszczała, że zdobędzie się na tyle sił, by przesunąć drugi raz ciężką komodę. Wpierw, nim przekreśliła klucz, przyłożyła ucho do drzwi nasłuchując. Znow usłyszała ten ciężki oddech. Wróciła do stolika przy łóżku po świecę. Trzymając światło na wysokości głowy, przekreśliła klucz i chciała nacisnąć klamkę, gdy, o! zgrozo! drzwi otworzyły się same — do środka, wolno, bez szmeru. Wydała okrzyk przerażenia. Czyżby Goby? Spojrzała i krzyknęła jeszcze okropniej. W korytarzu nie było nikogo.

(C. d. n.).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.

Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty za wiersz milimetrowy	60 gr
Komunikaty na 1 „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr
Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.	
Artykuły tekstowe — za wiersz	10 złotych